



MIESIĘCZNIK
STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
I BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY

9/2002

BIBLIOTEKARZ

Cena zł 8,00

Barbara BUDYŃSKA,
Małgorzata JEZERSKA:
Biblioteki powiatowe w sieci bibliotek publicznych

Bolesław HOWORKA:
Dozwolony użytek chronionych utworów

Krzysztof ZIOŁO:
Wykształcenie bibliotekarskie a potrzeby bibliotek
wyższych uczelni technicznych

Grażyna FEDEROWICZ:
Z prac nad bibliografią wydawnictw ciągłych

NOWA EDYCJA SYSTEMU PATRON

Komputerowy system biblioteczny
PATRON
dla Windows
to najnowocześniejsze oprogramowanie
dla dużych i średnich bibliotek.

Zapraszamy do naszej nowej witryny
w Internecie www.mol.com.pl

Zaprezentujemy system biblioteczny
PATRON w siedzibie bibliotek.

MOL  Sp. z o.o.

81-340 Gdynia
ul. Hryniewickiego 10
tel./fax (058) 661 15 83
tel./fax (058) 620 39 53
e-mail: mol@mol.com.pl

Mówiąc między nami

85. rocznicę działalności Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich obchodzimy skromnie. Uroczystości jubileuszowe to sesja naukowa poświęcona Adamowi Łysakowskiemu, organizowana wspólnie przez SBP i Bibliotekę Narodową w dniu 10 września br., podczas której nawiążemy do przeszłości naszej organizacji, by uczcić nie tylko pamięć wybitnej jednostki i przypomnieć o jej osiągnięciach, ale także pobudzić do refleksji nad dniem dzisiejszym i rolą naszej profesji w życiu kraju. Sądzę, że nie tylko sesja, ale i publikacje przygotowane na tę okazję (m.in. wznowienie podstawowego dzieła A. Łysakowskiego o katalogu przedmiotowym, opublikowanie w postaci druku bibliofilskiego jego młodzieńczego dzienniczka, specjalny numer wspólny „Notesu Wydawniczego” i „Bibliotekarza”, publikacje o SBP w innych czasopismach, wręczenie Nagrody Naukowej SBP im. A. Łysakowskiego jej laureatom za ostatnie lata itp.) do takiej refleksji będą pobudzały.

Adama Łysakowskiego nie trzeba bibliotekarzom przedstawiać. Jego aktywne życie i dokonania, tak teoretyczne, jak praktyczne i organizacyjne, w tym działalność w naszej organizacji, której prezesował w najtrudniejszym okresie, w latach 1939-1949, przywodzą nam na myśl zmienność i coraz to nowe wyzwania, które przed nami stają i z którymi musimy sobie radzić, raz lepiej, innym razem gorzej. Tych wyzwań mamy obecnie nazbyt wiele. Ich presji nie wszyscy są w stanie wytrzymać, więc spotykamy się z przejawami frustracji jednych, obojętności lub dobrego samopoczucia innych. Wystarczy przysłuchać się dyskusjom, poczytać prasę fachową, śledzić wypowiedzi na liście dyskusyjnej SBP w EBIB albo porozmawiać ze znajomymi...

Czy jednak wynikające z tych wyzwań problemy, choć niewątpliwie złożone i trudne do rozwiązania, są rzeczywiście trudniejsze niż te, z którymi zmierzli się i uporali nasi poprzednicy, osiągając sukcesy? Śmiem wątpić, ale odpowiedzi każdy musi udzielić sobie sam. Natomiast może warto zastanowić się, dzięki czemu w przeszłości osiągnano sukcesy. Oczywiście, na tak postawione pytanie powinni odpowiedzieć historycy (może już pora na opracowanie obiektywnej historii SBP?). Z pozycji świadka, a ponieważ uczestnika wydarzeń, zaryzykuję tezę, że dawne sukcesy nasze środowisko zawdzięczało większej zwartości i solidarności, silniejszemu związaniu elity ze środowiskiem oraz silniejszemu poczuciu odpowiedzialności władz za gospodarstwo biblioteczne, co się wiązało z wykonywaniem obowiązków nadzorczych i pomocowych przez osoby kompetentne, zdolne kształtować i realizować politykę biblioteczną. I chociaż pieniędzy brakowało zawsze, a Antoni Słonimski stwierdzał ironicznie, że „Polska to piękny kraj, tu wszystko jest możliwe, nawet zmiany na lepsze”, dzięki większemu zgraniu środowiska, niezłemu funkcjonowaniu elit i pomocy władz bibliotekarstwo polskie odnosiło sukcesy edukacyjne, kulturowe i informacyjne – dziś mające jeszcze większe znaczenie dla rozwoju kraju, jak wskazują doświadczenia krajów cywilizacyjnie rozwiniętych – niż dawniej.

Mojemu pokoleniu „puszczają nerwy”. Wielu bowiem z nas trudno pogodzić się ze stosunkiem władz do bibliotek, wyrażającym się w faktycznym przyzwoleniu na ich coraz trudniejszą sytuację, kiedy poziom wykształcenia i kultury w społeczeństwie współczesnym decyduje o rozwoju kraju. Kolejni, szybko zmieniający się ministrowie na początku swego urzędowania na ogół zapowiadają zmianę na lepsze. Od lat jednak okazuje się, że to tylko słowa, słowa...

Młodsze pokolenie bibliotekarzy jest mniej podatne na frustracje z powodu rozpadu tego, co w poprzednich dekadach udało się stworzyć. Dostrzegają nowe potrzeby i nowe możliwości. Inne doświadczenia i fascynacja nowymi technologiami to grunt, na którym rodzi się w nich optymizm i wiara, że ograniczenia i trudności mają przejściowy charakter, że współpraca w skali globalnej i unijnej nie pozwoli naszemu bibliotekarstwu zostać zbyt daleko w tyle, że – będzie lepiej. I całe szczęście! Tym bardziej, że przyszłość należy do młodych, którzy – w co wierzę – poradzą sobie, bo muszą, z wyzwaniami i problemami, także tymi odziedziczonymi po nas. Zapewne skuteczniej, choć w inny sposób. Rzecz w tym, by młodzi przejmowali jak naszybciej „rząd dusz” i pałeczkę odpowiedzialności. Także w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich, które po 85 latach działalności i doświadczeń jest – w naszym przekonaniu – godną rozważenia ofertą dla wszystkich bibliotekarzy myślących o karierze zawodowej, aktywnych i gotowych do walki o urzeczywistnienie swoich idei i pomysłów.

Jau Wołosz

Artykuły

Barbara Budyńska
Małgorzata Jezierska

Biblioteki powiatowe w sieci bibliotek publicznych

Stan wedle bibliotek wojewódzkich

Informacje uzyskane ze sprawozdań bibliotek wojewódzkich z końca grudnia 2001 r., pokazują, że:

– biblioteki powiatowe powstają we wszystkich województwach, w trzech (małopolskie, łódzkie, wielkopolskie) funkcjonowało 100% tych instytucji (aktualne dane już nie potwierdzają takiego stanu),

– powstało 60% bibliotek powiatowych w stosunku do 308 powiatów ziemskich. Możemy więc przyjąć, że do końca ub.r. funkcjonowało 231 bibliotek stopnia powiatowego, w tym: 159 to biblioteki dla powiatów ziemskich, 47 bibliotek działa w miastach na prawach powiatu (biblioteki grodzkie), 25 bibliotek połączyło te dwie funkcje.

Sondaż

Sondaż przeprowadzono w ramach badań Instytutu Książki i Czytelnictwa w dwóch etapach¹. W 2001 r. odwiedziliśmy 36 bibliotek powiatowych (i tyleż starostw), w następnym roku poznaliśmy sytuację kolejnych 55. W sumie przeprowadziliśmy wywiady w 91 bibliotekach powiatowych, statystycznie co drugiej utworzonej bibliotece.

W pierwszym etapie naszym celem było poznanie warunków i okoliczności powoływania bibliotek powiatowych, w drugim, oprócz tego, interesowały nas relacje: biblioteka powiatowa – biblioteka wojewódzka. Byliśmy także w 8 bibliotekach wojewódzkich.

Zjawiska towarzyszące powoływaniu bibliotek powiatowych

Biblioteki powiatowe pojawiły się wraz z reformą administracyjną. „Są wynikiem reformy

administracyjnej, a nie efektem potrzeb, gdyby nie reforma tych bibliotek po prostu by nie było” – tak uważa wielu bibliotekarzy, ale również samorządowców (w 70% ankietowanych starostw). O tym, że powoływanie bibliotek powiatowych nie jest efektem przemyślanej koncepcji świadczy niespójność i niedostosowanie ustawy o bibliotekach z innymi aktami prawnymi regulującymi działalność bibliotek (takich jak ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, ustawy samorządowe i kompetencyjne). Ta niespójność daje możliwość wielorakich interpretacji zapisów ustawy, co powoduje, że powołanie biblioteki powiatowej i jej kształt pozostaje wyłącznie w gestii samorządu powiatowego.

Powoływaniu bibliotek towarzyszą konflikty, nieporozumienia, nadmierna wrażliwość władz samorządowych, ale także samych bibliotekarzy. Obserwator tego powolnego procesu nie odnosi wrażenia, że powstają nowe, pozytywne instytucje, ale instytucje niedoskonałe, z którymi nie bardzo wiadomo co robić, jak nimi zarządzać. Biblioteki powiatowe (oprócz nowopowstałych) to najczęściej biblioteki miejskie, które mają zlecone zadania o charakterze ponadlokalnym. Ich organizatorami są samorządy: gminny i powiatowy. Porozumiewanie się dwóch niezależnych, autonomicznych samorządów na ogół bywa trudne. Konflikty wynikają nie tylko ze ścierania się interesów określonych grup lokalnych, ale także z obaw o utratę wpływów w danych placówkach. Sytuacja jest klarowna, kiedy biblioteka powiatowa jest samodzielną instytucją, której organizatorem jest powiat i inny samorząd (gmina, województwo) nie może ingerować w jej funkcjonowanie.

Brak doświadczenia samorządowców we współpracy organizacyjnej i finansowej dotyczącej wspólnych instytucji samorządowych jest niewątpliwie powodem nieumiejętności porozumiewania się. Niepokojące jest natomiast to, że im dłużej trwa proces tworzenia bibliotek powiatowych, tym bardziej widoczne stają się zakłócenia układu miasto – powiat, tym częstsze sytuacje zrywania umów i likwidowania bibliotek powiatowych (np. w 2002 r. nie wznowiono umów w województwach: łódz-

kim z 3 bibliotekami, dolnośląskim z 2, a także opolskim, podkarpackim, warmińsko-mazurskim, zachodniopomorskim i śląskim).

Zlecenie zadań ponadlokalnych to swoistego rodzaju przetarg, w którym nie zawsze wygrywa najlepszy oferent. To prawda, że samorządy proponowały różne rozwiązania organizacyjne (w blisko 40% badanych starostw przy zlecaniu zadań nie kierowano się względami merytorycznymi), ale również biblioteki – wążąc za i przeciw – przyjmowały ofertę lub ją odrzucały. Dla niektórych bibliotek (głównie małych) nadanie im rangi biblioteki powiatu ma znaczenie prestiżowe, dla bibliotek dużych, zasobnych, cieszących się uznaniem społecznym przyjęcie funkcji powiatowych nie jest równie atrakcyjne. Np. jedna z bibliotek miejskich, dobrze osadzona w środowisku, nie jest zainteresowana otrzymywaniem od powiatu 8000 zł rocznie na zadania ponadlokalne (które są ułamkiem ogólnego budżetu instytucji) i kłopotu związanego z ich realizacją. Dyrektor tej biblioteki wie, że zaproponowane pieniądze nie pozwolą na zorganizowanie, nawet w skromnym stopniu, prac dla bibliotek w powiecie, a zmiana statusu placówki tylko naruży dotychczasowy dobry układ biblioteka – miasto, bowiem pojawi się nowy decydent – samorząd powiatowy. Takich wątpliwości nie podzielała dyrektorka miejsko-gminnej biblioteki w powiecie, która podjęła się pełnienia zadań dla powiatu ziemskiego, a pieniądze przeznaczyła na zakup nowości do swojej biblioteki (o jakiegokolwiek współpracy z terenem na razie nie ma mowy). Opisana sytuacja nie jest odosobniona. Inna biblioteka miejska, była wojewódzka, odrzuciła – jej zdaniem – nieciekawą finansowo propozycję powiatu, którą przyjęła biblioteka gminy wiejskiej i z pracą w powiecie radzi sobie zupełnie dobrze. Również na IX Forum Czytelniczym w Cedzynie bibliotekarki wypowiadały się negatywnie o przyjmowaniu zadań ponadlokalnych przez biblioteki miejskie. Wśród rozmówczyń znalazły się osoby, pracujące w bibliotekach broniących się przed rozszerzonymi funkcjami oraz takie, które chcą się tego przywileju rzec, bowiem – ich zdaniem – dochodzi do konfliktów, z którymi nikt sobie nie radzi, a ciągłe nieporozumienia paralizują pracę placówek.

Wokół powstających bibliotek powiatowych wytworzył się niezbyt sprzyjający klimat. Proces powstawania bibliotek powiatowych pozostawiony jest sam sobie, brak jest skutecznego mechanizmu kontroli i egzekwowania zapisów

ustawy o bibliotekach oraz instytucji (zarządzeń wykonawczych), które czuwałyby nad ich powstawaniem i jakością pracy. Biblioteki, którym rozszerzono zadania nie mają dla swych działań płaszczyzny odniesienia – w środowisku bibliotekarskim panuje zgoda, że obecna biblioteka powiatowa nie może być powieleniem tej instytucji sprzed 25 lat. Powstały wprawdzie założenia opracowane przez SBP, czy też propozycje Jacka Wojciechowskiego, na które bardzo często powołują się bibliotekarze, lecz owe dokumenty zakładają sprawne, niczym nie zmaczone działanie bibliotek powiatowych, odpowiednie ich finansowanie.

Biblioteki, którym zlecono zadania, a więc realizujące zadania lokalne (miejskie) i ponadlokalne (powiatowe) nie wykształciły zrębów wewnętrznego zintegrowania. Niezależnie od zmian, jakie zaszły w ich statusie (zmiana statutu, nazwy, rozszerzenie zadań), w świadomości pracowników pozostają nadal bibliotekami miejskimi. Funkcja ponadlokalna jest postrzegana jako część dodatkowa, tymczasowa, określana mianem „przybudówki”. Na taką ocenę może mieć wpływ krótki czas funkcjonowania bibliotek powiatowych oraz niepewność w odniesieniu do ich przyszłości i stabilności finansowej.

Niepokojące jest to, że im dłużej trwa ten proces, tym więcej bibliotekarzy dystansuje się od problemów bibliotek powiatowych. Coraz częściej nie chcą tej instytucji sami bibliotekarze – nie chcą problemów, pieniędzy i nowej władzy.

Biblioteki o zróżnicowanej formule organizacyjnej

Nie wiadomo dokładnie, ile ich jest – okazuje się, że policzenie bibliotek powiatowych nie jest oczywiste i jednoznaczne. Dość częstym zjawiskiem jest pomijanie tych instytucji, ponieważ – zdaniem np. pracowników bibliotek wojewódzkich przygotowujących zestawienia – nie są to biblioteki powiatowe. W jednym z województw nie wykazuje się biblioteki dla powiatu ziemskiego, ponieważ – jak twierdzą pracownicy biblioteki wojewódzkiej – oni jej.. nie uznają. W danym przypadku można mieć rzeczywiście wątpliwości co do trafności wyboru własnej tej placówki. Milczą też bibliotekarze z innej biblioteki wojewódzkiej pytani o filie pedagogiczne, którym zlecono zadania ponadlokalne, bo z takim wyborem, dokonanym przez samorządy i z pominięciem biblio-

tek miejskich, nie zgadzają się. Są przypadki, kiedy same biblioteki proszą o pomijanie ich jako powiatowych, bowiem o umowie z powiatem nie wie miasto, które w przekonaniu bibliotekarzy – obciążony budżet o wielkość dotacji powiatowej. Osobnym problemem są biblioteki grodzkie, które powinny być wykazywane od momentu wprowadzenia reformy. Tymczasem np. w województwie śląskim, gdzie jest ich najwięcej, mówi się: „założyliśmy, że grodzkie nas nie interesują. Są to biblioteki miejskie działające na rzecz miasta. Nie ma więc sensu nazywać ich bibliotekami powiatowymi”.

Biblioteki powiatowe to instytucje, których pracę niezwykle trudno zorganizować. Pracują w systemie cyklicznym, od porozumienia do porozumienia i dobrze jeśli jest to cykl roczny. Nie należą do rzadkości inne rozwiązania. Np. w jednej z bibliotek porozumienie zawarte było na trzy dni od 29 do 31 grudnia po to, aby powiat miał podstawę do przekazania pieniędzy, w następnym roku już nie wznowiono umowy. W innym województwie biblioteka podpisała umowę w 2000 r., w następnym nie przedłużono jej, w bieżącym (w maju) placówka spodziewała się jej wznowienia. Sytuacje zawierania umów pod koniec roku (w grudniu) charakterystyczne w pierwszej fazie powoływania bibliotek, stały się dla niektórych powiatów regułą. Cykliczność zawierania umów łączy się z cyklicznością zatrudniania instruktorów powiatowych. W jednej z bibliotek miejskich, która pracuje jako powiatowa od stycznia do grudnia, na taki też okres zawiera się umowę z instruktorem.

Biblioteki powiatowe to instytucje o bardzo zróżnicowanej formule organizacyjnej, choć najbardziej pożądanym rozwiązaniem (i najczęściej występującym) jest zlecenie bibliotekom miejskim (w mieście siedzibie władz powiatu) zadań ponadlokalnych. Najbardziej zróżnicowana sytuacja pod względem organizacyjnym jest w województwie lubelskim. Jest tam najwięcej bibliotek powiatowych utworzonych od podstaw (6 spośród 19), w tym biblioteka wprawdzie samodzielna z 2 pracownikami, ale bez własnego lokalu i warsztatu (2 biurka w dziale instrukcyjno-metodycznym wbp), biblioteki miejskie i miejsko-gminne, którym zlecono zadania ponadlokalne (11), a także przejęta filia biblioteki pedagogicznej oraz urzędnik w starostwie (tzw. koordynator biblioteczny w terenie).

Na ogół biblioteki powiatowe mają niedostosowaną do pełnionej przez nie roli strukturę organizacyjną. Objęte sondażem placówki – kiedy pytaliśmy o ich wewnętrzną organizację – oprócz podstawowych działów, czy też stanowisk nie wymieniły w swej strukturze działów terenowych, instrukcyjnych, metodycznych, czy samodzielnych instruktorów, doradców terenowych. Terenem zajmują się pracownicy innych działów, którym zleca się zadania, przypisuje pewne prace według potrzeb terenu i nazywa się instruktorami terenowymi. Najczęściej przysposobionymi do pracy terenowej (na czas określony) są pracownicy działu gromadzenia i opracowania oraz czytelników (nie ma w takich bibliotekach osób koordynujących pracę w terenie) oraz instruktorzy miejscy, którym dokłada się zadań (na czas określony) zwiększając premie i inne dodatki.

Pracownicy bibliotek stopnia powiatowego posiadają na ogół kwalifikacje bibliotekarskie, choć wymienia się działy szczególnie odczuwające brak specjalistycznej kadry, np. informacyjne, regionalne. W miarę zadowalająca jest sytuacja kadrowa zarówno w byłych bibliotekach wojewódzkich, jak i innych miejskich i miejsko-gminnych, wykonujących zadania ponadlokalne. W pierwszych blisko 80% pracowników posiada kwalifikacje bibliotekarskie (podobna grupa na poziomie policealnym i wyższym – odpowiednio 34,5%; 32,5%), w drugich 73% (tu istnieje wyraźna przewaga kadry z policealnym wykształceniem bibliotekarskim – 45,2% nad wyższym zawodowym – 27,8%). W gorszej sytuacji są biblioteki nowo powstałe, gdzie 60% pracowników ma kwalifikacje bibliotekarskie, w tym co trzeci na poziomie wyższym (taka sama grupa posiada wykształcenie wyższe niebibliotekarskie). Cała kadra kierownicza byłych bibliotek wojewódzkich posiada wykształcenie wyższe (w tym połowa bibliotekarskie), natomiast w bibliotekach miejskich i miejsko-gminnych realizujących zadania powiatowe – 86%, w tym 67% bibliotekarskie. Doświadczeniem zawodowym nie mogą się pochwalić (w odróżnieniu od pozostałych dyrektorów bibliotek) osoby kierujące bibliotekami nowo utworzonymi: co trzeci dyrektor ma staż krótszy niż 5 lat w bibliotekarstwie.

Biblioteki powiatowe są źle finansowane, dotacje są niestabilne i bardzo niskie. Wysokość dotacji powiatowej nie ma związku z zadaniami, wielkością terenu i liczbą zatrudnionych osób, które mają go obsługiwać, jest natomiast

wypadkową zamożności organizatorów, umiejętności negocjacji bibliotekarzy z władzami samorządowymi, a także oceny właśnie przez władze samorządowe przydatności i potrzeby istnienia instytucji powiatowej. Biblioteki nie mogą więc planować prac np. w skali wieloletniej, bowiem co roku ustalana jest dotacja, a jej wysokość nie jest proporcjonalna do zwiększanych zadań.

Jeśli przyjrzymy się budżetom bibliotek w dwóch analizowanych latach i przyjmiemy wielkość zatrudnienia jako wyznacznik ich możliwości organizacyjnych i programowych, nasuwają się dwie konstatacje:

– im większa biblioteka (większe zatrudnienie) tym większy budżet ogółem oraz budżet wydatkowany na place,

– nie ma natomiast wyraźnego związku między wielkością biblioteki a nakładami na nowości i budżetem na bibliotekę powiatową. Wydatki na nowości najmniejszych i największych bibliotek zamykają się na ogół w przedziale od 10 000 do 50 000 zł, podobnie wydatki na zadania powiatowe – od 10 000 do 45 000 – 50 000 zł.

Jeśli przedstawimy wydatki bibliotek w odsetkach dla dwóch analizowanych lat, to wyraźnie rysują się trzy kategorie placówek:

- biblioteki nowe – średni zakup nowości przekracza niewiele ponad 11% budżetu ogółem, place 50%, reszta to wydatki inne. Są jednak biblioteki, które na nowości przeznaczają powyżej 30% budżetu (o tych można powiedzieć, że próbują budować księgozbiór) i na place ok. 20% (to najczęściej biblioteki jednoosobowe) oraz takie placówki, które wydają na nowości w ciągu dwóch lat 0%; 1,3% i na place odpowiednio 90% i 68,8%;
- były biblioteki wojewódzkie, aktualnie miejskie – w ich budżetach odsetek na zadania ponadlokalne jest niewielki. O ile w badanym okresie zakup nowości i place pozostają na podobnym poziomie (odpowiednio 5,3% i 4,8% oraz 69% i 68,2%), to nakłady na zadania powiatowe nie przekraczają 1% i wynoszą: 0,3%; 0,9%;
- w bibliotekach powiatowych (miejskich, którym zlecono zadania) – w interesującym nas okresie zakup nowości pochłaniał odpowiednio 5,75% i 5,8%, place – 65,5% i 69,8%, zaś zadania powiatowe – 8,7% i 9,2% budżetu.

Biblioteki powiatowe to instytucje nienowoczesne technologicznie. Spośród 91 badanych

przez nas bibliotek 15 nie posiada komputerów (z tych, które je mają, 19 dysponuje jednym). Ponad 90% skomputeryzowanych bibliotek ma zainstalowane programy biblioteczne, najczęściej MAK-a lub SOWE, co szósta ma więcej niż jeden program, a co trzecia pracuje w sieci (NOVELL, LINUX).

Posiadanie komputera i programu bibliotecznego nie gwarantuje ich wykorzystania. Co piąta skomputeryzowana biblioteka (19,7%) nie wykonuje żadnych prac bibliotecznych, kolejne 20% bibliotek rozpoczyna ich automatyzację (np. opracowuje nowe zakupy, drukuje karty katalogowe). W sumie 40% bibliotek posiadających komputery nie wykorzystuje ich w ogóle lub w małym stopniu.

Blisko 60% bibliotek powiatowych ma dostęp do Internetu, w co drugiej (28,9%) Internet nie jest udostępniany użytkownikom. W pozostałych użytkownicy korzystają z Internetu bezpłatnie (obowiązuje lista i limity czasu), ci którzy muszą płacić wnoszą zróżnicowane opłaty od 1 do 4 zł/godz.

Ograniczenie w dostępie do sprzętu komputerowego, a także niewielkie wykorzystanie już posiadanego powoduje, że biblioteki powiatowe nie mogą być centrami informacyjnymi. Nie mogą też korzystać z fachowej pomocy i ze współpracy z innymi bibliotekami, np. z baz Biblioteki Narodowej i bibliotek wojewódzkich. Wśród posiadających programy biblioteczne 33% bibliotek nie użytkuje żadnej bazy bibliotecznej, podobna grupa (28,4%) korzysta z jednej (najczęściej jest to „Przewodnik Bibliograficzny”), a 38,6% z „Przewodnika Bibliograficznego” i BZCz.

Biblioteki powiatowe to instytucje o nieukształtowanym zakresie zadań i nie realizujące zadań nowych, o których mowa w ustawie. Wynika to z nieprecyzyjnego, bardzo szerokiego ich określenia w ustawie o bibliotekach, a przede wszystkim z braku doświadczenia i praktyki w prowadzeniu takiej działalności, co oczywiście odczuwają w największym stopniu biblioteki nowo utworzone, małe biblioteki gmin wiejskich czy też miejsko-wiejskich. Mimo zróżnicowań i ograniczeń finansowych, kadrowych a nawet lokalowych we wszystkich bibliotekach stopnia powiatowego charakterystyczne są następujące podejścia do swych zadań:

– zapisanie w zakresach obowiązków zadań zapisanych w ustawie (co nie jest równoznaczne z ich pełnym wykonywaniem);

– wybór z całego katalogu zadań tylko określonych, np. w Wałbrzychu w 2002 r. podpisano z powiatem dwie umowy zlecenia: „Dziecko w bibliotece” – program działalności kulturalnej i edukacyjnej skierowany do dzieci i młodzieży powiatu (koszt oszacowany na 3000 zł) oraz „Program opieki instrukcyjno-metodycznej nad powiatową siecią” (na 5000 zł). W innych bibliotekach fundusze z powiatu przeznaczane są tylko na zakup książek albo na sprzęt;

– ignorancja funkcji ponadlokalnych bądź oczekiwanie zlecenia zadań przez biblioteki gminne, np. reagowanie na potrzeby bibliotek gminnych tylko w przypadku, kiedy wójt oficjalnie zwróci się o pomoc.

W praktyce w działalności bibliotek, które przejęły zadania biblioteki powiatowej, niewiele się zmieniło: realizują podstawowe zadania służące zaspokajaniu potrzeb użytkowników, czyli bezpośrednią i pośrednią obsługę mieszkańców powiatu; wykonują zróżnicowane zadania ponadlokalne, nie wymagające programów, planów, a przede wszystkim dużych nakładów finansowych – będące w dużym stopniu przedłużeniem ich dotychczasowej działalności (np. deklarują pomoc w zakresie poradnictwa w doborze i zakupie książek, opracowaniu, selekcji i kontroli zbiorów) oraz cały zakres działań instrukcyjno-metodycznych. Są także aktywne w działaniach kulturalno-oświatowych i edukacyjnych.

Gorzej, gdy realizacja zadań wymaga wykorzystania nowych technologii. Tylko, co trzecia (30,8%) ocenia pozytywnie swe możliwości jako inicjatora i koordynatora automatyzacji w powiecie (np. w opracowaniu koncepcji komputeryzacji bibliotek terenowych, czy też organizatora szkoleń w zakresie obsługi komputera i programów bibliotecznych). Jeszcze mniej bibliotek może służyć fachową radą przy zakupie sprzętu komputerowego, wyborze systemu, tworzeniu baz danych. Pozostałe biblioteki stopnia powiatowego, czyli co druga (42%; 46,2%) określiły jednoznacznie brak możliwości podjęcia jakichkolwiek działań związanych z komputeryzacją.

Przypomnijmy, że tylko co 10 biblioteka publiczna w Polsce jest skomputeryzowana.

Ważnym zadaniem bibliotek powiatowych powinna być także dokumentacja i informacja regionalna, prowadzona w formie tradycyjnych kartotek, czy też elektronicznej, tworzenie i publikowanie bibliografii regionalnej. Biblioteki nie są przygotowane do tych prac.

Jedynie co czwarta objęta sondażem (24,2%) opracowuje i publikuje bibliografię regionalną lub tworzy bazy regionalne o zasięgu powiatowym.

Jak już wspomniano wcześniej większość bibliotek powiatowych, to biblioteki miejskie, i miejsko-gminne, którym zlecono zadania ponadlokalne. Co zatem zmieniło się w dotychczasowej sytuacji tych instytucji?

Jeśli zapytamy użytkowników, nie dostrzegą zmiany w statusie biblioteki, bowiem co druga (48%) pozostała przy swojej dawnej nazwie, co szósta (16,5%) stała się biblioteką publiczną bez bliższego określenia (biblioteka powiatowa lub biblioteka miejska). Instytucje, o których mowa, stały się natomiast dla swych użytkowników bardziej dostępne: w co trzeciej zmieniły się zasady korzystania (zniesiono kaucję), ale nadal w co siódmej (14,4%) stosuje się pewne ograniczenia w stosunku do czytelników spoza miasta, natomiast na ogół poszerzono ofertę księgozbiorową bibliotek.

Samorządowcy podkreślają zmiany formalnoprawne. Najważniejsza jest zatem zmiana statusu bibliotek oraz sposobu zarządzania nimi: dwóch organizatorów, dwa źródła finansowania. Samorządowcy podkreślają także rolę biblioteki w powiecie, jej funkcje integrujące środowisko (nazywają je centrami kulturalno-edukacyjno-oświatowymi), koordynujące współpracę z regionalnymi instytucjami, a przede wszystkim bibliotekami gminnymi.

Pracownicy co czwartej biblioteki (23%) uznali, że w sytuacji ich instytucji nic się nie zmieniło, w podobnej grupie (25%) zaszyły zmiany kadrowe. W blisko 20% bibliotek dostrzeżono zmiany w organizacji pracy, rozszerzono zakres obowiązków wszystkim pracownikom lub poszczególnych działów. W pozostałych uznano, że zmieniła się sytuacja formalno-prawna biblioteki, np. utraciła status wojewódzkiej, wyłączone bibliotekę ze struktury ośrodka kultury, zmieniły się standardy pracy, np. wydłużył się czas pracy bibliotek. Dostrzeżone zmiany dotyczą różnych aspektów działalności instytucji z wyjątkiem programów działania.

Opinie bibliotek wojewódzkich

Biblioteki wojewódzkie objęte sondażem zgodne są co do potrzeby powoływania bibliotek powiatowych, z wyjątkiem jednej, która uznała, że dotychczasowy dwupoziomowy układ był zadowalający, a wszelkie zmiany doprowadzają do zamieszania organizacyjnego.

Najczęściej przytaczane argumenty za powołaniem bibliotek powiatowych dotyczyły:

– braku możliwości dotarcia do wszystkich bibliotek na terenie powiększonych województw (w zachodniopomorskim wyprawa w obie strony do najdalej położonej gminy zajmuje 6 godzin),

– niezbędnego bezpośredniego kontaktu merytorycznego bibliotek gminnych z bibliotekami stopnia wyższego, które określano centrami metodycznymi, a także ośrodkami doradczymi,

– nasilenia się prac związanych z obsługą prawno-organizacyjną, z którymi biblioteki gminne nie radzą sobie, np. zmiany finansowania instytucji, zmiany kadrowe, zamówienia publiczne, i coraz częściej uczestnictwo w programach, ubieganie się o granty.

Chociaż obecnie biblioteki powiatowe nie sprostalyby tak stawianym zadaniom, wojewódzkie używały takich właśnie argumentów, kiedy zabiegały o ich powołanie na swoim terenie. Wszystkie biblioteki wojewódzkie, w których prowadzono rozmowy, kontaktowały się z władzami wojewódzkimi, powiatowymi i gminnymi, organizowały spotkania, prezentowały konieczność zmian sieci wynikającą z ustawy, ale także z potrzeb. Nie ma województwa, w którym nie opracowano by materiałów o bibliotekach działających na jego terenie. Mimo tych działań biblioteki wojewódzkie dość sceptycznie oceniają efekty swych starań. Mówi się o bałaganie, chaosie, a przede wszystkim o tym, że sieć bibliotek publicznych jest niespójna, niekompletna, w zasadzie dwupoziomowa. Na tę ocenę wpływają nie tylko zjawiska, o których była mowa na początku (np. niezdecydowanie co do sposobu i trybu powoływania bibliotek, niechęć i brak zaangażowania środowiska, konflikty, a w końcu zaniechanie wielu działań), ale także zmiany w ustawach okotobibliotecznych (np. o finansach publicznych, o zamówieniach publicznych, ochronie danych osobowych, prawie autorskim), mające wpływ na działalność bibliotek. W wielu bibliotekach wojewódzkich mówi się, że bałagan z powiatowymi dopiero się zacznie za dwa, trzy lata. Brak jednolitej formuły organizacyjnej, odmienność otoczenia, w jakich działają (gminy bogate, gminy biedne) utrudnia, czy też wręcz uniemożliwia współpracę z nimi. Bo jak zorganizować szkolenia, seminaria, warsztaty, proponować programy działania, skoro jest tak różny poziom bibliotek, wynikający z odmiennych doświadczeń

(były biblioteki wojewódzkie i gmin wiejskich), zakresu podejmowanych działań, różnorodności wyposażenia, różnego stopnia komputeryzacji.

Ocena sytuacji bieżącej niewątpliwie wpływa na postrzeganie przez biblioteki wojewódzkie, jaka powinna być biblioteka powiatowa. Jak już mówiliśmy panuje zgoda, że biblioteka powiatowa nie powinna wzorować się na modelu biblioteki sprzed 25 lat, choć na ogół propaguje się tradycyjny jej model. Ponadto sugerowano, aby powierzać zadania ponadlokalne bibliotekom miejskim, a funkcje rejonowe (skupiające kilka powiatów) zlecać byłym bibliotekom wojewódzkim. Są też propozycje, by biblioteką pośredniego szczebla nie była biblioteka w tradycyjnym rozumieniu, ale instytucja – urząd nazwana „Powiatowym Centrum Metodycznym”, czy „Biurem Obsługi Bibliotek” lub po prostu stanowisko instruktora środowiskowego w urzędzie. Według tego projektu biblioteka powiatowa to nie instytucja, której zadaniem jest gromadzenie i wypożyczanie księgozbioru. Od tego są biblioteki gminne, miejskie, miejsko-wiejskie, wiejskie. Taka biblioteka powiatowa powinna zatrudniać specjalistów doradzających i rozstrzygających kwestie natury organizacyjnej, prawnej, merytorycznej, wyszukujących w razie potrzeby fachowców (informatyków, prawników) do rozwiązywania problemów, np. z zakresu zamówień publicznych. Biblioteka powiatowa o takim charakterze (działająca obok tradycyjnych bibliotek gminnych) dawałaby szansę łatwiejszego wytłumaczenia samorządowcom potrzeby finansowania takiej placówki.

Zdania dotyczące podziału kompetencji między powiatowymi a wojewódzkimi są podzielone. W jednych bibliotekach stopnia wojewódzkiego z uwagi na niepełną sieć uważa się, że rozstrzygnięcie tych problemów powinno zostać odłożone na później. W innych zaś, mimo panującej na ogół zgody, że kompetencje biblioteki wojewódzkiej i powiatowej powielają się, nie dochodzi do porozumienia w sprawie podziału zadań. Można więc tylko mówić o pewnych propozycjach, w myśl których powinien być zachowany podział według kompetencji, tzn. powiatowe powinny realizować działania „taktyczne”, obejmujące codzienną opiekę nad bibliotekami w terenie, zaś działania bibliotek wojewódzkich miałyby charakter bardziej „strategiczny”, obejmujący planowanie i opiekę nad działalnością bibliotek na terenie województwa, współpracę regionalną

z innymi sieciami, współdziałanie ze stowarzyszeniami, ministerstwem, urzędami centralnymi.

Uwagi autorek sondażu

Nasze odczucia są podobne do ocen i opinii bibliotekarzy pracujących w sieci bibliotek publicznych. Biblioteki powiatowe powinny stać się ważnym ogniwem sieci bibliotek publicznych, a ich zakres zadań i kompetencji powinien być dostosowany do potrzeb bibliotek gminnych. Powinny to być biblioteki nowoczesne, będące wzorem działania dla bibliotek niżej zorganizowanych, z kompetentną kadrami, systematycznie aktualizowanym księgozbiorem, posługujące się nowymi technologiami i wypełniające przynajmniej częściowo lukę wynikającą z braku więzi funkcjonalnych między poszczególnymi ogniwami sieci bibliotek publicznych, więzi, których określenie jest niezwykle ważne, ale bardzo trudne.

Barbara Budyńska i Małgorzata Jezierska są pracownicami Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej.

PRZYPIS:

¹ Zob. też: B. Budyńska: *Biblioteki powiatowe w badaniach sondażowych*. „Poradnik Bibliotekarza” 2002 nr 2 s. 3-6; M. Jezierska: *Biblioteki powiatowe w świetle wstępnego sondażu*. „Bibliotekarz” 2001 nr 10 s. 6-10.

Bolesław Howorka

Dozwolony użytek chronionych utworów

W ostatnim okresie ożyła dyskusja o problemach związanych z korzystnymi dla bibliotek i dla ich użytkowników przepisami ustawy o prawie autorskim¹ stanowiącymi o dozwolonym użytku chronionych utworów (art. 23-35 ustawy). Wypowiadają się w tych sprawach instytucje, osoby domagające się ograniczenia odpowiednich licencji ustawowych, ograniczeń w monopolu autorskim, tak ważnych dla bibliotek, szkół, archiwów, innych placówek edukacyjnych i badawczych.

W związku z tym, trzeba przypomnieć, że² poszanowanie praw majątkowych twórców – z jednej strony, a z drugiej – dążenie do

ułatwienia dostępu do dóbr kultury i osiągnięć nauki zmusiły ustawodawcę do stworzenia systemu prawnego zapewniającego równowagę między uprawnieniami twórców z tytułu majątkowych praw autorskich a szeroko pojętym interesem społecznym. Znalezienie odpowiednich rozwiązań było problemem nie tylko u nas, w Polsce, ale także i w innych państwach, sygnatariuszach Konwencji berneńskiej. Także i tam, zarówno w Europie, jak i w Stanach Zjednoczonych powstały odpowiednie przepisy zezwalające na korzystanie z utworów w ramach dozwolonego prawem użytku (np. zasada *fair use* przyjęta w prawie Stanów Zjednoczonych, zezwalająca osobie fizycznej na sporządzanie kopii artykułów z czasopism, ale zakazująca tworzenia zbiorów takich kopii i korzystania z tych kopii osobom prawnym).

Stosując przepisy o dozwolonym użytku chronionych utworów, w celu zapewnienia twórcom korzyści w razie korzystania przez inne podmioty z utworów rozpowszechnionych bądź opublikowanych, przyjęto w ustawie o prawie autorskim³ trzy rozwiązania:

1) określono krąg osób i instytucji uprawnionych do korzystania z chronionych utworów w ramach dozwolonego użytku, a także zakres jego granice (dla bibliotekarzy szczególnie ważne są postanowienia art. 23, 27, 28 i 30 ustawy¹,

2) przyznano twórcom prawo do wynagrodzenia za korzystanie w niektórych sytuacjach z chronionych utworów (art. 24 ust. 3, art. 25 ust. 2, art. 29 ust. 3, art. 30 ust. 2, art. 33 pkt 3),

3) zapewniono twórcom możliwość uzyskania pewnego wynagrodzenia związanego z masowym zwielokrotnianiem na użytek prywatny lub niektórych instytucji, którym ustawa przyznała szczególne uprawnienia (np. bibliotek, utworów lub ich fragmentów – przez nałożenie na producentów i importerów określonych urzędów i nośników obowiązku ponoszenia opłat na rzecz twórców, wykonawców i producentów (art. 20).

Powołane tu przepisy o dozwolonym użytku chronionych utworów (rozd. 3 oddz. 3 ustawy¹) są bardzo ważne dla bibliotek, których działalność objęta jest przepisami ustawy o bibliotekach, świadczących usługi na rzecz użytkowników na zasadach niekomercyjnych.

Biblioteki, przede wszystkim naukowe, umożliwiają swoim użytkownikom korzystanie z utworów, m.in. w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych. Najczęściej poszukiwaną

formą tej działalności jest stwarzanie zainteresowanemu użytkownikom dostępu do artykułów z czasopism znajdujących się w zbiorach innych bibliotek, wyrażającego się najczęściej dostarczaniem użytkownikom kopii interesujących ich artykułów z czasopism, przede wszystkim ze specjalistycznych czasopism zagranicznych.

Aktem prawa międzynarodowego, regulującym omawiane tu problemy, jest pochodząca sprzed bez mała 120 lat (ale wielokrotnie nowelizowana) Konwencja berneńska. W Dzienniku Ustaw z 1990 r. Nr 82, poz. 474 ogłoszona została informacja następującej treści:

„W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podaje do powszechnej wiadomości:

W dniu 24 lipca 1971 r. został sporządzony w Paryżu Akt paryski Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych z dnia 9 września 1886 r., uzupełnionej w Paryżu dnia 4 maja 1896 r., zrewidowanej w Berlinie dnia 13 listopada 1908 r., uzupełnionej w Bernie dnia 20 marca 1914 r., zrewidowanej w Rzymie dnia 2 czerwca 1928 r., w Brukseli dnia 26 czerwca 1948 r., w Sztokholmie dnia 14 lipca 1967 r. oraz poprawionej dnia 2 października 1979 r.

Po zaznajomieniu się z powyższym aktem oświadczam, że:

– Rzeczypospolita Polska postanowiła przystąpić do powyższego aktu, z wyłączeniem artykułów od 1 do 21 oraz załącznika,

– będzie on w wyżej wymienionym zakresie niezmiennie zachowany.

Na dowód czego wydany został akt niniejszy, opatrzony pieczęcią Rzeczypospolitej Polskiej.

Dano w Warszawie dnia 3 marca 1990 r.

Minister Spraw Zagranicznych

K. Skubiszewski

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

W. Jaruzelski”.

Tekst Aktu paryskiego zawiera załącznik do tego numeru Dziennika Ustaw³.

Polska przystąpiła do Aktu paryskiego Konwencji berneńskiej w 1990 r. „częściowo”, zobowiązując się do przestrzegania tylko niektórych jej artykułów: „Rzeczypospolita Polska postanawia przystąpić do powyższego aktu, z wyłączeniem artykułów od 1 do 21 załącznika”⁴, a do całego Aktu w 1994 r.⁵, po wejściu w życie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych¹. Tym samym od dnia 22 października 1994 r. Rzeczypospolita Polska stała

się pełnoprawnym członkiem Związku Sygnatariuszy Konwencji i jest zobowiązana do kształtowania naszego prawa wewnętrznego w zgodzie z odpowiednimi przepisami Konwencji.

Należy tu przypomnieć, że stosownie do postanowień art. 91 ust. 1 Konstytucji, ratyfikowana umowa międzynarodowa, po jej ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw stanowi część krajowego porządku prawnego i jest bezpośrednio stosowana, chyba że jej stosowanie jest uzależnione od wydania ustawy. Ust. 2 tego artykułu Konstytucji mówi, że umowa międzynarodowa ratyfikowana za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie ma pierwszeństwo przed ustawą, jeżeli ustawy tej nie da się pogodzić z umową.

Postanowienia Konwencji są wiążące dla wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej, ponieważ odpowiednie organy władzy tych państw dokonały ratyfikacji tego Aktu i są członkami Związku Sygnatariuszy Konwencji. W Unii Europejskiej nie obowiązuje żaden inny akt normatywny rangi powszechnie obowiązującego i tylko Konwencja stanowi podstawę stanowienia odpowiednich aktów normatywnych prawa wewnętrznego.

Przepisy o dozwolonym użytku chronionych utworów, obowiązujące w Polsce, zostały zamieszczone w oddziale 3 rozdziału 3 ustawy o prawie autorskim¹. Są one zgodne z postanowieniami omawianej Konwencji³. Postanowienia art. 9 ust. 2 tej Konwencji³ dopuszczają wprowadzenie ograniczeń w monopolu autorskim, pozwalają na to, by państwo – członek Związku Sygnatariuszy Konwencji przepisami prawa wewnętrznego zezwoliło „na reprodukcję tych dzieł (literackich i artystycznych) chronionych Konwencją – uwaga BH) w pewnych szczególnych wypadkach, pod warunkiem że reprodukcja ta nie wyrządzi szkody normalnemu korzystaniu z dzieła ani nie przyniesie nieuzasadnionego uszczerbku prawowitym interesom autora”. Te przepisy uzupełnia art. 17 Konwencji, stwierdzający, że postanowienia tego aktu normatywnego „nie mogą w niczym naruszać przysługującej rządowi każdego państwa należącego do Związku (Związku Sygnatariuszy Konwencji – uwaga BH) prawa do zezwalania, nadzorowania lub zakazywania, za pomocą środków ustawodawczych lub wewnętrznego porządku publicznego, rozpowszechniania, przedstawiania, wystawiania wszelkich dzieł, do których właściwa władza uznałaby za potrzebne zastosowanie tego prawa”.

Te postanowienia pozostają w ścisłym związku z poglądem, „że każda osoba powinna mieć zapewniony dostęp do informacji i korzystać z rezultatów pracy twórczej. Realizacja tego poglądu stanowi naruszenie monopolu twórcy, w pewnym stopniu ogranicza jego prawa majątkowe. Opiera się ona na założeniu, że nie jest możliwy rozwój działalności naukowej, jeśli zainteresowany nie wie, co w danej dziedzinie zostało już osiągnięte. Ten pogląd stanowi podstawę uprawnień dla organów państwa (z których te organy korzystają) do wpływania na sposób korzystania z ochrony prawa autorskiego przez twórcę. Bo też, czy właściwa jest ochrona nieograniczonego prawa do prywatności i prawa do zazdrosnego strzeżenia swoich pomysłów i wynalazków wyłącznie w tym celu, by czerpać z tego korzyści materialne; czy ludzie nie powinni korzystać z wolnego dostępu do tych wytworów (niekoniecznie zupełnie wolnego od opłat w wymiarze finansowym, ale przy zapewnieniu prawa dostępu do informacji)?” (s. 4⁶). Mając te względy na uwadze, w państwach należących do Unii Europejskiej szeroko stosowana jest zasada „fair dealing”, zezwalająca na ograniczenie praw autorskich i przyznająca bibliotekom mającym charakter publicznych i innym instytucjom działającym na zasadach niekomercyjnych oraz ich użytkownikom prawa do nieodpłatnego korzystania z utworów, w określonych przepisami każdego państwa warunkach i w określonych tymi przepisami sytuacjach⁶. Takich warunków przestrzega się także w Polsce, trzeba m.in. przypomnieć, że według polskiej ustawy (art. 20¹), w opłacie za wykonanie kopii artykułu, innej publikacji, na warunkach niekomercyjnych, uwzględniona jest opłata „na rzecz twórców..”.

Nie wolno także zapomnieć o tym, że kopiowanie artykułów z czasopism naukowych ma bezpośredni wpływ na zmniejszenie się prenumeraty, a w konsekwencji tego także nakładu czasopisma bądź też innego, często ważnego wydawnictwa. To, z kolei, może spowodować wzrost ceny prenumeraty, egzemplarza publikacji, a w końcu może doprowadzić do upadku potrzebnego, charakteryzującego się wysokim poziomem naukowym czasopisma. A na tym na pewno nie zależy ani pracownikom nauki, badaczom, ani bibliotekarzom, do takiej sytuacji nie wolno dopuścić.

Kończąc tą część artykułu, raz jeszcze przypomnę interesujące bibliotekarzy, dokumentalistów, wynikające z ustawy o prawie autorskim¹ licencje ustawowe, stanowiące

o ograniczeniu majątkowych praw autorów.

1. Art. 23 mówi o prawie nieodpłatnego, bez zezwolenia twórcy, korzystania z już rozpowszechnionego utworu w zakresie własnego (także kręgu osób pozostających w związku osobistym, towarzyskim, ale nie profesjonalnym) użytku osobistego.

2. Art. 27 zezwala instytucjom naukowym i oświatowym, a więc także i bibliotekom naukowym samodzielnym bądź też wchodzącym w skład instytucji naukowych i oświatowych, w celach dydaktycznych (bez ograniczenia) lub prowadzenia badań (z ograniczeniami – tylko badań własnych), na korzystanie z opublikowanych utworów w oryginale i w tłumaczeniu oraz na sporządzanie w tym celu fragmentów opublikowanego utworu. Trzeba tu zatrzymać się nad wykładnią pojęcia „fragment”, którego ustawa nie definiuje (nie zawiera ona tzw. słowniczka, występującego w licznych innych, tej rangi, aktach normatywnych). Bibliotekarzom trudno jest się pogodzić z poglądem, że cały artykuł z czasopisma może być traktowany jako fragment utworu. W zasadzie autor artykułu, jako bibliotekarz, podziela takie poglądy. Ale inne spojrzenie na ten problem ma prawnik, osoba odczytująca te postanowienia zarówno „w rozumieniu ustawy”, jak i w ujęciu praktycznym (wykładnia funkcjonalna). Z art. 11 ustawy¹ wynika, że na „utwór zbiorowy” składa się szereg samodzielnych utworów, dzieł różnych twórców. Przepisy te mówią, że utworami zbiorowymi są m.in. encyklopedie i publikacje periodyczne. Wynika z tego, że utworem zbiorowym jest każdy odrębny numer gazety bądź czasopisma. W tej sytuacji artykuły zamieszczone w czasopiśmie z jednej strony są samodzielnymi utworami, a z drugiej są wyodrębnionymi częściami całości (egzemplarza czasopisma), o której stanowi ustawa o prawie autorskim: „utworu zbiorowego”, są jego fragmentami. Dlatego w rozumieniu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych zezwolenie na sporządzenie egzemplarza fragmentu obejmuje także prawo sporządzenia kopii części utworu zbiorowego, artykułu z czasopisma. Inna wykładnia tych przepisów uniemożliwiłaby wykonywanie podstawowych zadań bibliotecznych (szczególnie bibliotek naukowych, fachowych, a także ośrodków informacji – art. 30 ustawy¹). Dokonując wykładni funkcjonalnej przepisów ustawy, trzeba rozważyć, jaki jest ich sens, cel, jaka jest funkcja tych przepisów. Dla bibliotekarzy

pracujących w instytucjach naukowych, współpracujących z takimi instytucjami, jest oczywiste, że dla naukowca użyteczna jest wyłącznie kopia całego artykułu z czasopisma, a nie kilka stron, fragment artykułu. Kopia musi rozpoczynać się informacją o źródle, nazwiskiem autora i tytułem artykułu, a kończyć wnioskami oraz bibliografią. Tylko taki dokument wtórny ma wartość i może być użyteczny dla uczonego, stanowiąc element warsztatu naukowego. Dodajmy tu, że inna wykładnia przepisów o dozwolonym użytku chronionych utworów, dotycząca uprawnień biblioteki, ośrodka informacji naukowej, stworzyłaby tylko pewne trudności w pracy naukowców, ale nie chroniłaby autorskich praw majątkowych, bowiem ograniczenie tych uprawnień zmusiłoby zainteresowanych czytelników do zamawiania potrzebnych im artykułów w częściach, w co najmniej dwóch fragmentach. A to jest przecież nonsens!

3. Przepisy art. 28 ustawy¹ zezwalają bibliotekom, w zakresie ich zadań statutowych, i to niezależnie od ich statusu prawnego, na nieodpłatne udostępnianie egzemplarzy utworów, które zostały opublikowane, tzn. za zgodą twórcy wielokrotnie i rozpowszechnione publicznie. Nie jest istotna forma tego nieodpłatnego udostępniania. Formę udostępniania określają przepisy szczegółowe, stanowią o tym regulaminy udostępniania zbiorów bibliotecznych. Jak to już tu wspomniano, utwór może być wypożyczony, można z niego korzystać prezencyjnie, w czytelni, może być przedmiotem wypożyczeń międzybibliotecznych. Nie mogą skorzystać z tej licencji ustawowej biblioteki, które swoje zbiory udostępniają odpłatnie, działają na zasadach komercyjnych, nie są one objęte przepisami o dozwolonym użytku chronionych utworów, a wykonywane przez nie zadania wymagają uzyskania prawa do korzystania z utworów na odpowiednim polu eksploatacji (dzierżawa). Takie same prawa jak biblioteki, mają szkoły, do których odnoszą się wszystkie informacje o upoważnieniach dla bibliotek oraz archiwów działające na podstawie przepisów ustawy o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach określającej zasady udostępniania materiałów archiwalnych. Biblioteki (a także szkoły i archiwów) mogą sporządzać lub zlecać sporządzenie pojedynczych egzemplarzy utworów opublikowanych, nieodpłatnych w handlu, a to w celu uzupełnienia i ochrony swoich zbiorów oraz nieodpłatnego ich udostępniania. Ustawa

zezwała także na skopiowanie dokumentu znajdującego się w oryginale w zbiorach bibliotecznych, gdy z jakiegoś uzasadnionego powodu musi być chroniony. Kopia dzieła chronionego może być tylko jedna i udostępnia się ją zamiast oryginału. Oryginał pozostaje właściwie przechowywany w magazynie bibliotecznym – można go udostępnić wyjątkowo, w uzasadnionej sytuacji, i to w szczególnych warunkach zapewniających ochronę egzemplarza.

4. Nie można też zabronić bibliotece sporządzenia kopii archiwalnej programu komputerowego (art. 74 ust. 4 pkt 1 i art. 75 ust. 2 pkt 1 ustawy¹). Biblioteka może sporządzić kopię archiwalną unikatowej wideokasety na wypadek zniszczenia oryginału, można zmikrofilmować unikatowe dzieło.

5. Dla bibliotek mogą być także, w szczególnych sytuacjach, ważne postanowienia art. 30 ustawy¹ stanowiące o uprawnieniach ośrodków informacji i dokumentacji naukowo-technicznej.

Bez ograniczeń można, oczywiście, korzystać z tych utworów, do których autorskie prawa majątkowe wygasły. Ale ten przepis dotyczy nie tylko bibliotek.

I tych licencji ustawowych, tych uprawnień bibliotek i ich użytkowników trzeba bronić!

*

Państwa – członkowie Związku Sygnatariuszy Konwencji skorzystały z przepisów Konwencji dopuszczających ograniczenia w monopolu autorskim. Znana jest, m.in. w państwach członkowskich Wspólnoty Europejskiej, zasada rzetelnego działania (*fair dealing*)⁶, a w Stanach Zjednoczonych zasada rzetelnego korzystania (*fair use*)^{8, 9, 10}. Źródłem tych ograniczeń monopolu autorskiego są akty normatywne pozwalające np. na kopiowanie utworu w całości lub w części, w celu stworzenia warunków do uprzywilejowanego korzystania osobistego, jak również do takiego korzystania w określonym gronie osób, w kręgu przyjaciół, kolegów, dobrych znajomych. W poszczególnych państwach obowiązują różne zasady rzetelnego korzystania (m.in. dotyczące zakresu i celu tego korzystania). W niektórych państwach akty normatywne nie określają zakresu i celu rzetelnego korzystania w sposób jednoznaczny. W państwach, w których obowiązujące akty normatywne zawierają postanowienia o charakterze ogólnym, znaczną rolę odgrywa orzecznictwo sądowe. Jedną

z takich spraw, która szerokim echem odbiła się w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii, doczekała się wielu komentarzy, było orzeczenie sądu amerykańskiego w sprawie Texaco (*Texaco case*)^{6, 7, 8}.

*

Kilka dni temu dotarł do mnie nr 5 (z maja 2002 r.) miesięcznika: „Computer and Library”, poświęcony w całości problematyce „dozwolonego użytku” (tytułowy temat numeru: prawo autorskie i dozwolony użytek). Już w artykule wstępnym redaktor czasopisma Kathy Dempsey⁹ wskazuje na dylematy związane z dozwolonym użytkowaniem i zastanawia się m.in. nad tym, gdzie kończy się prawo użytku dla celów edukacyjnych, a zaczyna się korzystanie profesjonalne, zastanawia się także nad tym, jaka część utworu może być wykorzystana w ramach dozwolonego użytku. Należy tu przypomnieć, że ten ostatni problem jest także aktualny i u nas, w Polsce, nie ma bowiem autorytatywnego wyjaśnienia pojęcia „fragment” (art. 27¹). Problem ten omówiłem szerzej w pierwszej części tego artykułu.

Najbardziej interesujący dla mnie okazał się artykuł, którego autorem jest dyrektor biblioteki prawniczej i pracownik naukowej (assistant professor) na Wydziale Prawa Uniwersytetu w Pittsburgu George H. Pike. Jest to artykuł zatytułowany: *The Delicate Dance of Database Licences, Copyright, and Fair Use*¹⁰. Pozwólę sobie na przedstawienie tu, poniżej, podstawowych myśli autora tego artykułu.

Na wstępie autor zastrzega się, że z problematyką „dozwolonego użytku” stosunkowo rzadko spotyka się w codziennej tradycji pracy bibliotekarskiej. Natomiast problem ten jest bardzo istotny dla bibliotekarza prowadzącego działalność informacyjną i związany jest z kopiowaniem i wypożyczeniami międzybibliotecznymi. Te działania sprowadzone muszą być zgodne z obowiązującymi w Stanach Zjednoczonych, powołanymi przez niego w omawianym artykule, przepisami.

Na podstawie art. 1 ust. 8 Konstytucji Stanów Zjednoczonych uchwalony został „Kodeks Stanów Zjednoczonych” (U.S.Code). Problemom dozwolonego użytku chronionych utworów poświęcone są przepisy artykułu 17 sekcji 107 tego Kodeksu („doktryna dozwolonego użytku”). Stanowią one, że korzystanie z chronionych prawem autorskim utworów do takich celów, jak krytyka, komentarz, informacja o nowościach, nauczanie i szkolnictwo oraz badania naukowe jest dozwolone bez uzyskania stosownego zwolnienia i opłacenia honorariów, opłat licencyjnych. „Doktryna...” wylicza cztery warunki decydujące o prawie korzystania z dozwolonego użytku. Są to:

- 1) cel i charakter użytku,
- 2) oryginalność bądź twórczy charakter utworu,
- 3) znaczenie i faktyczna wartość skopiowanej części utworu do całości dzieła,

4) końcowy efekt korzystania związany z zainteresowaniem tworem i jego wpływem na wartość dzieła.

Teoretycznie nie można wyróżnić żadnego z tych czynników, znaczenie ich jest równorzędne.

Przepisy przewidują, że nie jest sprawą bibliotekarza interesowanie się dalszymi losami wykonanych kopii. Jest to problem zlecającego wykonanie kopii, ostatecznego użytkownika skopiowanych materiałów. Tylko twórca utworu powstałego m.in. w oparciu o przekazane mu kopie odpowiada za ewentualne naruszenie prawa. Nie jest to problem bibliotekarza, wykonawcy (pośredniego – bibliotekarza przyjmującego zlecenie na wykonanie kopii, przekazującego je do realizacji; bezpośredniego – pracownika wykonującego zamówioną kopię). Ale (na co zwraca uwagę autor omawianego artykułu) inna sytuacja powstaje, gdy to bibliotekarz jest twórcą, wówczas to on odpowiada za dostosowanie się do warunków określonych przepisami i sam musi ocenić znaczenie „użytej” kopii dla całości dzieła.

Autor wskazuje dalej na przykład nierzetelności bibliotekarza polegającej na wydaniu przez niego albumu opartego na portretach bądź też fotografiach, utworu złożonego głównie z fragmentów artykułów z czasopism, z materiałów znajdujących się w zbiorach biblioteki. Chodzi tu, moim zdaniem o to, że autor musi po prostu zawsze zastanowić się, czy w jego utworze są tylko cytowania z dzieła innego twórcy (a to jest dozwolone, tak w Stanach Zjednoczonych, jak też i u nas, patrz: „prawo cytatu” – art. 29 ustawy¹), czy też jest to po prostu plagiat. Jeśli bibliotekarz zamierza opracować taki album, inne tego rodzaju dzieło oparte na „obcych” tekstach (np. antologii), musi na to uzyskać zgodę osób dysponujących majątkowymi prawami autorskimi i zaspokoić ewentualne roszczenia tych osób (w polskim prawie: art. 3 i 29 ustawy¹). Warto tu przypomnieć, że nie wolno naruszać autorskich praw osobistych, te prawa są nieograniczone w czasie i nie podlegają zrzeczeniu się bądź też zbyciu (art. 16 ustawy¹).

Sekcja 108 art. 17 wspomnianego Kodeksu Stanów Zjednoczonych zezwala bibliotekom na sporządzanie, dla własnych celów, pojedynczych kopii artykułów, ale wyłącznie w określonych sytuacjach. Zezwolenie to dotyczy m.in. sytuacji, kiedy skopiujemy rękopis bądź też uszkodzony, bądź zniszczony egzemplarz chronionego utworu, działając w obawie o jego stan, bojąc się, że może dojść do utraty cennego egzemplarza dzieła, do jego kradzieży, sytuacji, kiedy sporządzamy „kopię archiwalną” (patrz: art. 28 pkt 2 ustawy¹). Taka kopia może być wykonana także „na zamówienie” użytkownika. Ale przepisy te zawierają pewne ograniczenia:

1. Biblioteka korzystająca z tego prawa musi mieć charakter publicznej, być otwarta dla określonych użytkowników.
2. Kopiowanie nie może przynieść bibliotece zarówno bezpośrednich, jak i pośrednich korzyści ekonomicznych, nie może służyć celom komer-

cyjnym (a tylko celom statutowym biblioteki „otwartej” – patrz art. 28 pkt 1 ustawy¹),

3. Kopiowanie nie może być systematyczne i w wielu egzemplarzach, każda kopia wykonywana dla użytkownika musi mieć konkretnego określonego zleceniodawcę (patrz: art. 23 ustawy¹),
4. Zamówienia kopii w ramach wypożyczeń międzybibliotecznych muszą dokładnie określać, kto jest zamawiającym oraz ściśle wskazywać przedmiot kopiowania.

Korzystanie przez bibliotekę z prawa dozwolonego użytku chronionego utworu wymaga w Stanach Zjednoczonych przestrzegania określonych zasad:

1) licencja dotyczy tylko niektórych bibliotek, tych, które mają charakter publicznych, otwartych dla użytkowników,

2) kopiowanie wykonywane jest „non profit”, po cenie własnych kosztów biblioteki,

3) kopie materiałów bibliotecznych wykonywane dla potrzeb biblioteki muszą stać się własnością biblioteki, muszą być zaewidencjonowane, włączone do zbiorów bibliotecznych (kopie utworów szczególnie chronionych),

4) kopie materiałów bibliotecznych wykonywane dla użytkowników (wyraźnie określonych, co najmniej z imienia i nazwiska) można sporządzać wyłącznie na ich wyraźne żądanie,

5) kopie, o których mowa powyżej, w punktach 4. i 5. można sporządzić tylko w jednym egzemplarzu, a każda kopia staje się własnością zamawiającego, użytkownika.

Autor przywołuje w swoim artykule jeszcze sekcję 109 art. 17 Kodeksu. Są to postanowienia podobne do „naszych”, do art. 28 pkt 1 ustawy¹, stanowiące o prawie bibliotek do nieodpłatnego wypożyczania swoim użytkownikom książek, broszur, czasopism, fotografii, taśm wideo i magnetofonowych, CD i DVD. Biblioteki te mogą także sprzedawać zbędne pozycje, ale tylko na zorganizowanych imprezach, na oficjalnych wyprzedazach. Bibliotekom wolno także wynajmować poszczególne wartościowe części swoich zbiorów innym bibliotekom, muzeom.

Autor omawianego artykułu zwraca uwagę na znaczenie umów licencyjnych regulujących zasady korzystania z mediów elektronicznych. Umowy te mogą wprowadzać określone ograniczenia. Z zasady umowy te upoważniają biblioteki do udostępniania dzieł wyłącznie swoim stałym czytelnikom, tym użytkownikom, którzy są bibliotekarzom dobrze znani i od dłuższego czasu korzystają z usług biblioteki.

*

Przekazując te uwagi, informacje o zasadach obowiązujących w państwach Unii Europejskiej⁶ i w Stanach Zjednoczonych¹⁰, wierzę, że okażą się one użyteczne w dyskusjach nad nowym kształtem ustawy o prawie autorskim. A do kolegów bibliotekarzy kieruję apel: Broń-

my praw bibliotek, praw naszych użytkowników. Brońmy licencji ustawowych. Brońmy przepisów o dozwolonym użytku chronionych utworów. Takie przepisy obowiązują w Europie Zachodniej, w Stanach Zjednoczonych, w wielu innych krajach, które nie tolerują „piractwa”, dobrze chronią osobiste i majątkowe prawa autorów.

Bolesław Howorka jest emerytowanym dyrektorem Biblioteki Głównej Akademii Medycznej w Poznaniu i radcą prawnym.

PRZYPISY:

- ¹ Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Tekst jednolity: Dz. U. 2000 r. Nr 80, poz. 904.
- ² B. Howorka: *Prawo autorskie w działalności bibliotekarskiej*. Warszawa: Wydaw. SBP, 1997, s. 37-38. «Nauka – Dydaktyka – Praktyka».
- ³ Akt paryski Konwencji berneńskiej o ochronie dzieł literackich i artystycznych sporządzony w Paryżu dnia 24 lipca 1971 r. stanowi załącznik do Dziennika Ustaw z 1990 r. Nr 82, poz. 474. Tekst Konwencji został przedrukowany w powołanym tu utworze² na s. 145-180.
- ⁴ Pierwszy dokument przystąpienia. Dz. U. z 1990 r. Nr 82, poz. 475.
- ⁵ Drugi dokument przystąpienia (oświadczenie rządowe). Dz. U. z 1994 r. Nr 104, poz. 507.
- ⁶ C. Oppenheim: *The legal and regulatory environment for electronic information*. Second ed. Infonortics in – depth Briefings. Calne – Wiltshire 1995.
- ⁷ B. Howorka: *Prawo autorskie – Konwencja berneńska i polska ustawa*. „Przeł. Bibliot.” 1997 nr 2/3 s. 175-188.
- ⁸ A. Lawler: *Court says no to copying articles*. „Science”, 1994, vol. 266, s. 1315.
- ⁹ K. Dempsey: *Pondering Fair Use*. „Computer in Library” 2002, 5, vol. 22, s. 6.
- ¹⁰ G. H. Pike: *The Delicate Dance of Databases Licences, Copyright, and Fair Use*. „Computer in Library” 2002, 5, vol. 22, s. 12-14, 63-64.

Krzysztof Ziolo

Wykształcenie bibliotekarskie a potrzeby bibliotek wyższych uczelni technicznych

Uniwersyteckie kształcenie bibliotekarzy doprowadziło do sytuacji, w której zdecydowana większość zatrudnionych obecnie w bibliotekach pracowników to humaniści. Niezwykle dynamiczny rozwój technik informatycznych spowodował rewolucję w technologii informacyjnej. W efekcie konieczność asymilacji postępu technicznego w bibliotekach oraz coraz większe wymagania czytelników doprowadziły do stopniowego uwzględniania w reformowa-

nych programach studiów wiedzy o nowych mediach, technologiach informacyjnych, komputerach, sposobach zarządzania informacją oraz o zarządzaniu i marketingu. Proces ten daleki jest od zakończenia, tak że aktualna sytuacja jest bardzo zróżnicowana^{1,2}. W krajach rozwiniętych dodatkowymi czynnikami wymuszającymi zmiany w programach kształcenia jest rosnąca konkurencja na rynkach usług edukacyjnych i informacyjnych. W naszym kraju nie można mówić o konkurencji na tych rynkach, gdyż liczba kandydatów na studia ciągle jeszcze znacznie przekracza liczbę oferowanych miejsc, a popyt na usługi informacyjne jest jeszcze niewielki. Pomimo intensywnie prowadzonych prac aktualny stan organizacji szkolnictwa bibliotekarskiego nie jest zadowalający, a niewielkim pocieszeniem jest fakt, że podobnie oceniana jest sytuacja w krajach rozwiniętych^{2,3}. Z punktu widzenia bibliotek wyższych uczelni technicznych sytuacja jest jeszcze bardziej skomplikowana. Biblioteki te stanowią specyficzną grupę bibliotek akademickich, o czym decydują następujące czynniki⁴:

I. Posiadają specyficzne zbiory:

- zbiory podstawowe stanowią literatura z dziedziny nauk technicznych;
- zbiory specjalne obejmują: normy, patenty oraz literaturę firmową (katalogi, informatory, przewodniki),
- zbiory o charakterze uzupełniającym to literatura związana z rozszerzaniem pola edukacji w dziedzinach nietechnicznych, a więc dotycząca przykładowo: ekonomii, organizacji i zarządzania, socjologii, języków obcych.

II. Proces opracowywania rzeczowego tych zbiorów wymaga znajomości wszystkich dziedzin (głównie technicznych) będących przedmiotem gromadzenia.

III. Proces udzielenia informacji oraz opracowywania kwerend również wymaga znajomości wszystkich dziedzin będących przedmiotem gromadzenia.

IV. Literatura techniczna w znacznej części publikowana jest w językach obcych, co wymaga znajomości języków obcych – technicznych tak przy gromadzeniu i opracowywaniu rzeczowych zbiorów, jak i w informacji naukowo-technicznej.

V. Cechą charakterystyczną tych zbiorów jest szybki proces starzenia się i dezaktualizacji zawartości. Wymaga to prowadzenia ciągłego procesu selekcji zbiorów. Tutaj, w przeciwieństwie do bibliotek uniwersyteckich najcenniejsze

są nowe pozycje, a stare często stanowią tylko zbędny balast. Często, ale nie zawsze! Tak więc proces selekcji wymaga dobrej orientacji w aktualnej sytuacji w każdej z dziedzin będących przedmiotem zainteresowania macierzystej uczelni.

VI. Informacja naukowo-techniczna jest ściśle związana z dobrą orientacją w różnych działach nauk technicznych, z których każda posiada swój własny język i świat pojęć. Niezbędna jest też orientacja w zasadach obsługi technicznej oraz specyfice ogromnej ilości ogólnych i specjalizowanych baz danych (CD, Internet, telefax), tak bibliograficznych, jak i pełnotekstowych oraz w czasopismach elektronicznych.

Dla zaspokojenia potrzeb i oczekiwań bibliotek akademickich wyższych uczelni technicznych (podobne potrzeby zgłaszają „niehumanistyczne” biblioteki PAN), wynikających z przedstawionych czynników, kształcenie bibliotekarzy powinno spełniać następujące dodatkowe wymagania:

- zapewniać ogólną znajomość poszczególnych dziedzin nauk technicznych;
- zapewniać znajomość co najmniej dwóch języków obcych technicznych, w tym języka angielskiego – w zastosowaniu do konkretnych dziedzin nauk technicznych;
- zapewniać znajomość źródeł informacji z dziedziny nauk technicznych.

Porównanie wiedzy i umiejętności nabywanych w trakcie tradycyjnych studiów bibliotekoznawczych z przedstawioną powyżej specyfiką bibliotek akademickich wyższych uczelni technicznych obrazuje rozbieżności pomiędzy potrzebami a przygotowaniem absolwentów do ich zaspokojenia⁵. Powszechnie uświadamiane uwarunkowania prowadzą do zmiany wymagań stawianych współczesnym bibliotekarzom i pracownikom informacji naukowo-technicznej. Najważniejsze spośród nowych wymagań można sformułować następująco:

- 1) znajomość nowych technologii informacyjnych i nowych nośników informacji;
- 2) znajomość zarządzania informacją i zasobami biblioteki;
- 3) znajomość podstaw dydaktyki i socjologii;
- 4) znajomość metod zarządzania instytucjami i zespołami ludzkimi;
- 5) znajomość podstaw marketingu;
- 6) znajomość podstaw analizy jakościowej i ilościowej świadczonych usług;
- 7) znajomość języków obcych.

Ponadto, w oparciu o nabywaną wiedzę, adept bibliotekoznawstwa powinien mieć wyrobione w trakcie studiów i praktyk dobre umiejętności praktycznego wykorzystywania zdobytej wiedzy. I tu należy zwrócić uwagę na:

- a) nawyk łączenia wiedzy z różnych dziedzin z wiedzą ściśle bibliotekoznawczą;
- b) umiejętność pracy zespołowej;
- c) potrzebę i umiejętność permanentnego samokształcenia;
- d) komunikatywność (łatwość nauczania i tłumaczenia);
- e) łatwość nawiązywania kontaktów i rozwiązywania problemów międzyludzkich;
- f) umiejętność tworzenia i wprowadzania w życie modeli organizacyjnych.

Przedstawione powyżej nowe wymagania nie są uwzględniane w trakcie trwającej reorganizacji studiów bibliotekoznawczych i praktycznie nie biorą pod uwagę niczego, co prowadziłoby do spełnienia oczekiwań bibliotek wyższych uczelni technicznych. Obecnie nadzieję można pokładać jedynie w nabywaniu w trakcie studiów postulowanej umiejętności permanentnego samokształcenia, ale czas nabywania pożądaných umiejętności jest w tych warunkach nieproporcjonalnie długi, co jest niekorzystne tak dla biblioteki, jak i pracownika.

Do tak sformułowanego zespołu wymagań wyższych uczelni technicznych należy jednak podejść krytycznie, gdyż spełnienie ich wszystkich wymaga pozyskiwania bardzo uzdolnionych kandydatów do zawodu bibliotekarza. Tymczasem prestiż zawodu bibliotekarza oraz związane z nim apanaże nie są w stanie przyciągać odpowiedniej liczby takich kandydatów. Należy wziąć również pod uwagę fakt, że zakres i poziom wymagań będą zależeć w znacznym stopniu od typu biblioteki i jej roli w środowisku (nie ma potrzeby, aby każdy absolwent znał się na wszystkim). Tak więc podstawowym postulatem jest zdecydowane zróżnicowanie studiów. A mianowicie:

1. **Studia I stopnia** (licencjackie) – zawód bibliotekarza jest zawodem praktycznym z nastawieniem na usługi, a nie na pracę naukową. W efekcie absolwent powinien posiadać wiedzę warsztatową, obejmującą przede wszystkim technikę biblioteczną, podstawy pedagogiki i socjologii oraz znać języki obce. Studia te powinny umożliwiać pracę w podstawowych oddziałach, takich jak wypożyczalnie, czytelnie i magazyny wszelkiego typu bibliotek oraz w oddziałach gromadzenia i opracowania

zbiorów bibliotek publicznych i szkolnych. Studia te powinny trwać od 3 do 4 lat i być połączone z trwającą co najmniej pół roku praktyką we wszystkich oddziałach dużej biblioteki. Absolwenci powinni stanowić nie mniej niż 80-90% ogółu absolwentów.

2. **Studia II stopnia** (magisterskie) – absolwenci powinni być w pełni przygotowani do spełniania wymagań bibliotek akademickich i naukowych, w tym do pełnienia funkcji kierowniczych. Studia te powinny umożliwiać uzyskanie jednej z następujących specjalizacji:

- specjalizacja „humanistyczna”, z przeznaczeniem do pracy w bibliotekach gromadzących zbiory typu uniwersalnego. Tu powinny występować podspecjalizacje, takie jak np.: informacja naukowa, ochrona i konserwacja księgozbiorów itp.
- specjalizacja „techniczna”, z przeznaczeniem do pracy w bibliotekach gromadzących zbiory typu technicznego oraz do pracy w ośrodkach informacji naukowo-technicznej. Specjalizacja ta wymaga ściślej współpracy z uczelniami technicznymi, np. w formie studiów łączonych na konkretnych wydziałach tych uczelni.
- Specjalizacja „biblioteczna”, z przeznaczeniem dla absolwentów studiów inżynierskich, którzy znajdowaliby zatrudnienie jako specjaliści dziedzinowi w bibliotekach gromadzących zbiory typu technicznego (alternatywa dla specjalizacji „technicznej”).
- Specjalizacja „organizacji i zarządzania” z przeznaczeniem do pracy związanej z zarządzaniem i marketingiem w dużych bibliotekach.

Na studia te powinny być przyjmowane w pierwszej kolejności osoby pracujące po ukończeniu studiów I stopnia przez kilka lat w dużych bibliotekach, ze skierowaniem na konkretną specjalizację. W przypadku specjalizacji „bibliotecznej” inżynierowie też powinni przepracować kilka lat w swoim pierwszym zawodzie. Studia te powinny trwać od 1 do 2 lat, a absolwenci powinni stanowić nie więcej jak 10-20% ogółu.

3. **Studia III stopnia** (doktoranckie) – powinny przygotowywać pracowników naukowych na potrzeby uniwersytetów i bibliotek naukowych.

*Dr inż. Krzysztof Ziolo jest zastępcą dyrektora Biblioteki Głównej Politechniki Śląskiej.
(ziolo@bibgl.polsl.gliwice.pl)*

PRZYPISY:

- ¹ Kocójowa M. (red.): *Światowa strategia edukacji bibliotekarzy i specjalistów informacji naukowej*. „Materiały Edukacyjne Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 7, Wyd. UJ, Kraków, 1998.
- ² Prévot-Hubert M.: *Penser les nécessaires mutations des formations. „Documentaliste”*. 1997, vol. 34, nr 2, s. 101-103.
- ³ Gómez Hernández J. A.: *Un esace pour la bibliothéconomie dans les sciences de la documentation: état des en Espagne*. „Bull. Bibl. France”, 1998, t. 43, nr 2, s. 61-66.
- ⁴ Ziolo K.: *Potrzeby bibliotek a kształcenie studentów wyższych uczelni technicznych*. W: *Spoleczeństwo informacyjne: jakość edukacji i pracy bibliotekarzy*. „Materiały Edukacyjne Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Jagiellońskiego”, Nr 12, Wyd. UJ, Kraków 2001.
- ⁵ Ziolo K.: *Komputeryzacja biblioteki głównej Politechniki Śląskiej. Problemy techniczne i organizacyjne*. PTINT, 1998, vol. 6, nr 2, s. 18-26.

Grażyna Federowicz

Z prac nad bibliografią wydawnictw ciągłych (1958-2000)

Problem opracowania bibliograficznego polskich wydawnictw ciągłych nie doczekał się do tej pory pełnego rozwiązania, choć sprawa była wielokrotnie dyskutowana, m.in. na kolejnych krajowych naradach bibliografów. Problem ten był dostrzegany od lat w Instytucie Bibliograficznym, w którym w 1958 r. powołano zespół odpowiedzialny za podjęcie bieżącego opracowania bibliograficznego wydawnictw ciągłych. Efektem tych prac była opublikowana *Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych 1958*¹. Potraktowano tę pracę jako próbę regularnej rejestracji czasopism polskich. Materiał został oparty przede wszystkim na wydawnictwach wpływających do Biblioteki Narodowej jako egzemplarz obowiązkowy. Opisano tytuły czasopism i wydawnictw zbiorowych ukazujących się na terenie Polski. Uwzględniono czasopisma od dziennika do rocznika, ponadto kalendarze, spisy wykładów i składy osobowe uczelni oraz wydawnictwa zbiorowe. Nie zarejestrowano gazet zakładowych, uczelnianych oraz urzędowych wydawnictw kościelnych ze względu na ich ograniczony zasięg. Pominęto wydawnictwa przeznaczone do użytku wewnętrznego, np. biuletyny partyjne, jednodniówki, katalogi księgarskie, wydawnictwa o z góry przewidywanym zakończeniu (np. biuletyny wydane z okazji kongresu związków zawodowych). W *Bibliografii zare-*

jestrowano 1404 tytuły w układzie alfabetycznym według opisu wypracowanego przez pracowników Biblioteki Narodowej. Zamieszczono indeksy: klasowy, instytucji i redaktorów. I tak ustaliła się metoda bibliograficzna prac przy opracowaniu czasopism polskich w Instytucie Bibliograficznym.

W 1960 r. opracowanie bibliografii czasopism zostało włączone do zadań Zakładu Bibliografii Bieżącej Specjalnej. Zintensyfikowana praca zaowocowała następnymi tomami *Bibliografii*, które ukazały się kolejno w 1962 za rok 1959 oraz w 1963 za rok 1960. Uwzględniono w nich postulaty odbiorców, co do potrzeby wydawania rocznika pełnej bibliografii oraz poszerzono materiał o biuletyny przeznaczone do użytku wewnętrznego.

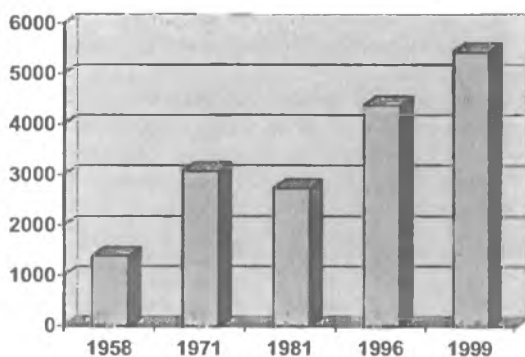
W tamtym okresie rynek wydawniczy był dosyć stabilny. Dlatego od 1961 r. zaplanowano uwzględnianie w bibliografii tylko tych tytułów czasopism, w których nastąpiły zmiany w ciągu roku, uważając że nakład pracy oraz środków do tego, aby rokrocznie powiełać informacje jest zbyt wysoki i niepotrzebny. Zamierzano wydawać odcinki pięcioletnie jako scalone spisy czasopism i wydawnictw zbiorowych.

W 1965 r. w strukturze Instytutu Bibliograficznego powstała Redakcja Bibliografii Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych jako odrębna komórka zajmująca się opracowaniem czasopism, ale okazało się, że plany wydawnicze, zarówno z powodu braku personelu, jak i finansów, nie mogły być realizowane. Przez kolejne lata zbierano więc materiał i opracowywano bibliograficznie tytuły czasopism w kartotekach, natomiast prace redakcyjne były traktowane marginalnie wobec zadań bieżących. Przez wiele lat materiał ten był dostępny tylko na miejscu w kartotekach Pracowni.

Po kilkuletniej przerwie w 1974 r. ukazała się *Bibliografia* za rok 1971. Zarejestrowano w niej 3082 tytuły czasopism. Dołączono dodatkowo indeks miejsc wydania czasopism. Jednak po opublikowaniu rocznika 1971 nie zdecydowano się na kontynuowanie bibliografii o takiej częstotliwości. Znowu wrócił pomysł, aby za podstawę prac nad bibliografią czasopism przyjąć odcinki pięcioletnie. Pierwszy odcinek miał obejmować lata 1971-1975. Poprzedzony został tomem rejestrującym zmiany w czasopismach z lat 1972-1974², który zawiera 996 pozycji. Niestety, i ta inicjatywa została wkrótce zarzucona.

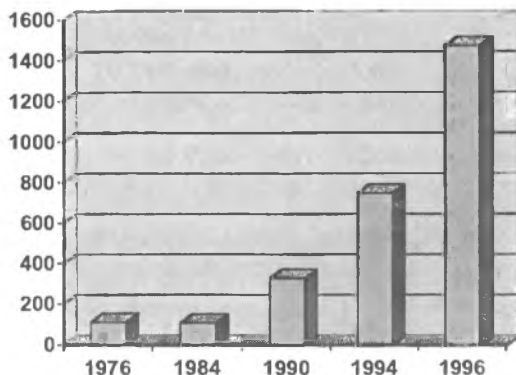
W początkach lat osiemdziesiątych udało się wznowić wydawanie rocznika bieżącego. Zaczął się on ukazywać pod zmienionym tytułem jako „Bibliografia Wydawnictw Ciągłych”³. Niestety, kłopoty personalne, a także trudności poligraficzne zahamowały publikację roczników aż do połowy lat dziewięćdziesiątych. Reorganizacja pracy, a także możliwości techniczne pozwoliły znacznie przyspieszyć procesy zbierania oraz redagowania materiału, tak więc już w 1998 r. ukazała się „Bibliografia” za rok 1996. Obecnie sukcesywnie wydawane są kolejne roczniki⁴.

W latach dziewięćdziesiątych nastąpił gwałtowny rozwój produkcji czasopiśmienniczej. Pojawiały się licznie nowe tytuły i równie szybko przestawały się ukazywać. Następowaly także często zmiany tytułów i wydawców. Licznie powstawały pisma lokalne, samorządowe, których do roku 1989 było niewiele. Zmiany ilościowe dotyczące wydawnictw ciągłych w latach 1958-1999 ilustruje wykres:



Niezależnie od problemów związanych z publikacją pełnej bieżącej bibliografii wydawnictw ciągłych, rejestrowano czasopisma nowe, zmieniające tytuł, zawieszane. Do 1975 r. informacja o nich zamieszczana była w „Przewodniku Bibliograficznym”. Dla okresu 1972-1974 ukazał się tom pt. *Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych. Wykaz czasopism nowych, zawieszonych i zmieniających tytuł*. Od 1976 r. czasopisma te rejestrowane były w kwartalnym dodatku samoistnym do „Przewodnika Bibliograficznego” pt. *Bibliografia Wydawnictw Ciągłych Nowych, Zawieszonych i Zmieniających Tytuł*. Było to zgodne z zaleceniami międzynarodowymi dotyczącymi minimum rejestracji bibliografii wydawnictw ciągłych. Przez wiele lat (1976-1989) liczba tytułów była prawie niezmienna i utrzymywała się na poziomie ok. 120 rocznie. Zmiany ustrojowe

spowodowały gwałtowny wzrost tytułów czasopism. Zdecydowano się więc zmienić częstotliwość z kwartalnika na dwumiesięcznik, aby informacja o nowych tytułach była bardziej aktualna. Wykres poniżej ilustruje wzrost liczbowy czasopism nowych, zawieszonych i zmieniających tytuł w latach 1976-1996.



Bibliografia retrospektywna

Wieloletnie przerwy w publikacji bieżącej bibliografii wydawnictw ciągłych, luki w opracowaniu bibliograficznym, a także braki czasopism w zbiorach bibliotek nakazywały podjęcie systematycznych działań zmierzających do opracowania pełnej retrospektywnej bibliografii polskich wydawnictw ciągłych. W 1976 r. w Instytucie Bibliograficznym podjęto prace nad koncepcją organizacyjno-metodyczną bibliografii czasopism polskich XX w. Postulat opracowania retrospektywnej bibliografii czasopism polskich wielokrotnie pojawiał się w następnych latach w materiałach z konferencji i narad. Podczas III Ogólnokrajowej Narady Bibliografów w 1978 r. podjęto uchwałę dotyczącą rozwiązania problemu retrospektywnej bibliografii czasopism oraz pełniejszego uwzględnienia w bieżącej bibliografii narodowej zawartości dzieł zbiorowych i wydawnictw ciągłych. Punktem odniesienia do dyskusji nad zagadnieniem było opracowanie Elżbiety Czermazowicz⁵. Niestety, przez kolejne lata uchwała ta nie była realizowana ze względu na trudności organizacyjno-ekonomiczne.

Podczas IV Ogólnokrajowej Narady Bibliografów w 1995 r. wrócono do problemów związanych z retrospektywną bibliografią czasopism. Bezpośrednio po Naradzie podjęto w Instytucie Bibliograficznym działania organizacyjne i merytoryczne, zmierzające do rozpoczęcia prac bibliograficznych obejmujących

lata powojenne. Po analizie stanu kartotek zdecydowano w pierwszej kolejności podjąć prace nad kumulacją bibliografii z lat 1971-1975. Opisy za ten okres były w 80% zredagowane, miały zapisy indeksowe i materiał nie wymagał tak wielkiej pracy, jak w przypadku innych ciągów. Opis bibliograficzny tytułów został opracowany według obowiązującej wtedy normy PN-73/N-01152. *Bibliografia* ukazała się drukiem w 2000 r.⁶. Zawiera 5191 tytułów czasopism oraz indeksy: klasowy, instytucji, redaktorów, miejsc wydania. Trwały też prace redakcyjne nad materiałem z lat 1958-1970. W kartotekach opisy z tych lat były zbierane w różny sposób. Opisy nie były pełne, często wymagały sprawdzenia z autopsji. Należało je ujednoczyć, zweryfikować materiał zebrany w kartotekach i zrobić pewną selekcję, np. zrezygnowano z opracowania składow osobowych uczelni. Ostatecznie *Bibliografia* zawiera 5841 tytułów czasopism⁷.

Praca przy obu kumulacjach polegała głównie na wykorzystaniu materiału wcześniej przygotowanego w kartotekach. Z autopsji sporządzano opisy tylko tych tytułów, które nie miały pełnego opisu bibliograficznego lub na podstawie danych w kartotece nie można było poprawnie go opisać. Obecnie trwają prace przygotowawcze nad opracowaniem kolejnych ciągów retrospektywnych. Opisy bibliograficzne z poszczególnych roczników skumulowano, a materiał podzielono na trzy odcinki: lata 1976-1980, 1985-1989, 1990-1995.

Rozpoczęto redakcję kumulacji 1990-1995. Praca nad tym ciągiem będzie jednak bardzo czasochłonna, gdyż materiał z tych lat zebrany w kartotekach nie jest kompletny. Jednocześnie ruch wydawniczy w tym czasie był bardzo płynny i wszystko wskazuje na to, że na rynku mogło ukazywać się ok. 8000 tytułów.

Od połowy lat siedemdziesiątych zaczęły się w Polsce ukazywać publikacje poza cenzurą, w tym także czasopisma. Systematycznym opracowaniem bibliografii podziemnych wydawnictw ciągłych zajęto się w Instytucie Bibliograficznym w 1993 r. Wcześniej zbierany materiał teraz uporządkowano. Zweryfikowano opublikowane do tej pory źródła bibliograficzne oraz podjęto prace poszukiwawcze tytułów, których nie było w Bibliotece Narodowej. Ostatecznie zarejestrowano 4340 tytułów w tym 3661 tytułów z autopsji. Oprócz zbiorów Biblioteki Narodowej, wykorzystano

zasoby Ośrodka „Karta” oraz wielu bibliotek, archiwów i muzeów, jak również osób prywatnych. Zebrane materiały opublikowano w *Bibliografii niezależnych wydawnictw ciągłych za lata 1976-1990*⁸.

Wszystkie opublikowane materiały bibliograficzne są również dostępne w postaci baz danych na stronie internetowej Biblioteki Narodowej.

*

W ciągu ostatnich kilku lat Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej rozpoczął systematyczne prace nad bibliografią wydawnictw ciągłych powojennych. Część materiału została już opublikowana, część jest na etapie prac redakcyjnych. Od 1996 r. ukazuje się regularnie rocznik bieżący. Jest to szczególnie ważne, ponieważ w szybko zmieniającej się rzeczywistości rynek wydawniczy jest ciągle bardzo płynny. Ciągłe jeszcze ukazuje się wysoka liczba czasopism nowych (ponad 1000 rocznie). Wiele czasopism ulega zawieszeniu, a ogólna liczba wydawanych czasopism w Polsce od kilku lat przekracza 5000.

Opracowanie pełnej bibliografii polskich wydawnictw ciągłych jest przedsięwzięciem trudnym, kosztownym i pracochłonnym. Niemniej jednak zadanie powinno być realizowane w sposób systematyczny i stały. Opracowane w Instytucie Bibliograficznym materiały od 1958 r. stanowią pewien krok na drodze do realizacji tego dalekosiężnego celu.

Grażyna Federowicz jest kierownikiem Zakładu Opracowania Polskich Wydawnictw Ciągłych Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej.

PRZYPISY:

¹ *Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych* 1958. Warszawa, 1960.

² *Bibliografia Czasopism i Wydawnictw Zbiorowych 1972-1974. Czasopisma nowe, zawieszone i zmieniające tytuł.* Pod red. L. Dybowiczowej. Warszawa, BN 1978.

³ „Bibliografia Wydawnictw Ciągłych” 1981. Warszawa, BN 1984; BWC 1982. Wyd. 1987; BWC 1983. Wyd. 1990; BWC 1984. Wyd. 1992.

⁴ Trwają prace redakcyjne nad BWC 2000 oraz zbierany jest materiał do roczników 2001 i 2002.

⁵ E. Czernomazowicz: *Stan prac i problemy bibliografii czasopism polskich (1901-1955)*. Warszawa, BN 1978.

⁶ *Bibliografia Wydawnictw Ciągłych 1971-1975*. Oprac. L. Dybowiczowa, G. Federowicz. Warszawa, 2000.

⁷ *Bibliografia Wydawnictw Ciągłych 1958-1970*. Oprac. G. Federowicz, U. Stasiak. Warszawa, 2002.

⁸ *Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990*. Oprac. S. Skwirowska i J. Podurgiel. Warszawa, 2001.

Sprawozdania i relacje

Komitet Redakcyjny ocenia „Bibliotekarza”

7 czerwca 2002 r. zebrał się Komitet Redakcyjny miesięcznika „Bibliotekarz” zwołany przez przewodniczącego prof. Marcina Drzewieckiego. Celem spotkania była ocena czasopisma za lata 2000-2001, przeanalizowanie problematyki poruszanej na jego łamach oraz zgłoszenie sugestii i przedstawienie opinii zespołowi redakcyjnemu. Wśród tych opinii szczególnie oczekiwane były wypowiedzi dotyczące przyczyn spadku nakładów czasopism fachowych (w tym także „Bibliotekarza”).

Po otwarciu zebrania i wstępnym wystąpieniu przewodniczącego Komitetu głos otrzymał redaktor naczelny „Bibliotekarza”, który dokonał przeglądu tematów poruszanych na łamach pisma w omawianym okresie, analizy stanu teki redakcyjnej (mniejszy napływ materiałów autorskich), najpopularniejszych (niesłabnące zainteresowanie problematyką komputeryzacyjną) i najnowszych form publikacji prezentowanych w „Bibliotekarzu” (np. porady prawne). Jan Wołosz przedstawił też opinię Redakcji na temat spadku nakładu pisma i przyczyn tego zjawiska (m.in. ubożenie bibliotek i prenumeratorów indywidualnych, konkurencja innych form przekazu – np. elektronicznych oraz innych wydawnictw). Na koniec poruszył kwestię niskiego poziomu honorariów oraz przedstawił plany Redakcji na bliższą i dalszą przyszłość (m.in. projektowany wspólny numer specjalny „Bibliotekarza” i „Notesu Wydawniczego”).

W następnej części spotkania wystąpili obecni na nim członkowie Komitetu Redakcyjnego.

Kol. Irena Suszko-Sobina przedstawiła swą opinię na temat pozycji „Bibliotekarza” w środowisku akademickim Gdańska. W bibliotekach uczelnianych obserwuje się wzrost popytu na pismo, co niestety idzie w parze ze zmniejszeniem ilości prenumerowanych przez biblioteki egzemplarzy wszystkich czasopism fachowych. Ofiarą zmniejszania wieloegzemplarowości prenumerowanych tytułów pada, niestety, również „Bibliotekarz”. Ponieważ nie stracił on na popularności i jest nadal atrakcyjny dla czytelników, którzy cenią sobie jakość i aktualność publikowanych w miesięczniku materiałów, nieliczne prenumerowane egzemplarze są w ciągłym ruchu. Sytuacja w bibliotekach publicznych Trójmiasta jest znacznie trudniejsza i tam spadek prenumeraty jest bardziej drastyczny. W aktualnej sytuacji należałoby rozważyć możliwości edycji elektronicznej naszego czasopisma.

Prof. Józef Zajac potwierdził obserwacje przedmówcy – sytuacja w Krakowie jest podobna,

ofiara oszczędności w bibliotekach pada prenumerata czasopism, z „Bibliotekarzem” włącznie. Pismo jest jednak popularne i ma wiernych czytelników, zarówno w bibliotekach naukowych jak publicznych. Należy zrobić wszystko, aby ich utrzymać. Można to osiągnąć utrzymując, a nawet – w miarę możliwości – zwiększając atrakcyjność pisma. Obserwuje się znaczną przydatność i atrakcyjność porad i komentarzy do przepisów prawnych. Brakuje aktualnych informacji (w tym statystycznych) o bibliotekach zagranicznych. Częściej i więcej trzeba pisać o naradach i imprezach szkoleniowych o charakterze regionalnym i lokalnym, informować o kierunkach kształcenia w poszczególnych ośrodkach nauczania.

Kol. Janina Jagielska przedstawiła sytuację w bibliotekach publicznych województwa małopolskiego, nie odbiegając od sytuacji w Małopolsce i na Wybrzeżu. Mimo to, a nawet dlatego, biblioteki publiczne powinny być nadal ważnymi adresatami oferty „Bibliotekarza”. Kol. J. Jagielska potwierdziła również pozytywną opinię o przydatności rubryki prawnej prowadzonej przez kol. L. Bilińskiego.

Dłuższą wypowiedź przedstawił kol. Stanisław Czajka, Prezes Honorowy SBP. W jego ocenie w 80% przyczyną spadku sprzedaży „Bibliotekarza” jest ciężka sytuacja finansowa bibliotek, co rzutuje negatywnie na poziom prenumeraty. Redakcja pisma i Wydawnictwo SBP mają jednak pewne możliwości walki ze spadkiem zamówień i nakładu. Pismo jest wydawane tanio i oszczędnie, merytorycznie jest dobre i stoi na wysokim poziomie. To jego główne atuty. Nadal musi być pismem uniwersalnym, skierowanym do szerokiego odbiorcy. Jego profilu nie należy zmieniać, celowe byłoby jednak uatrakcyjnienie szaty graficznej, zwiększenie ilości ilustracji na dobrym poziomie technicznym. Ważne jest również urozmaicenie treści i formy prezentowanych materiałów. Przyczyną „chudnięcia szuflady redakcyjnej” jest w pewnym stopniu konkurencja EBIB, gdzie trafia część materiałów, które wcześniej trafiały do „Bibliotekarza”.

Kol. B. Howorka dzieląc opinię poprzednika zwrócił uwagę na niepokojące zjawisko: bibliotekarze czytają coraz mniej, a to zaniechanie obejmuje również „Bibliotekarza”.

Obserwację tę potwierdził również kol. Lucjan Biliński – jego zdaniem środowisko bibliotekarskie podupadło nie tylko materialnie, ale także intelektualnie, co pogłębia trudności, z jakimi borykają się czasopisma fachowe. Uważa, że z „Bibliotekarza” należy uczynić czasopismo integrujące środowisko. Zdaniem kol. J. Zajaca cel ten można osiągnąć publikując na łamach pisma więcej materiałów inspirowanych czytelnika i dających mu pozytywne wzorce skutecznych działań.

Na zakończenie głos zabrał dyrektor Wydawnictwa SBP kol. Janusz Nowicki, który przedstawił informację o sytuacji czasopisma w latach 2000-2002 (nakłady, ceny, dochody i koszty).

W podsumowaniu spotkania prof. M. Drzewiecki podkreślił zwłaszcza wysoki poziom merytoryczny „Bibliotekarza”, uznał, że jest to pismo żywe, przydatne intelektualnie i zawodowo, popularne i cenione przez czytelnika. Zagroženiem jest spadający poziom kadry bibliotekarskiej, a dość niebezpieczną konkurencją – EBIB i wszelkiego typu czasopisma elektroniczne nastawione na szybkość informacji, stosujące swoistą cenzurę, zwracające mniejszą uwagę na jakość publikowanych materiałów.

W swym „ostatnim słowie” redaktorzy „Bibliotekarza”: Jan Wołosz i Andrzej Jopkiewicz ustosunkowali się do przedstawionych opinii i sugestii, zapewnili, że będą starali się utrzymać wysoki poziom i atrakcyjność pisma, wartościowych autorów i dotychczasową cenę pisma (podwyżka mogłaby raczej pogorszyć niż poprawić sytuację ekonomiczną „Bibliotekarza”). Nie uronić niczego z walorów pisma, a uczynić wszystko, co możliwe, aby je pomnożyć – to główne zadanie Redakcji na dziś i jutro.

Andrzej Jopkiewicz

Konkurs na najlepszą bibliotekę miejską i miejsko-gminną w Wielkopolsce w roku 2001

W dniu 8 maja br., z okazji Dnia Bibliotekarza i Bibliotek, w sali audytoryjnej Kolegium Rungego Akademii Rolniczej w Poznaniu odbyło się spotkanie bibliotekarzy wielkopolskich z władzami samorządowymi województwa. W spotkaniu uczestniczyli m.in. marszałek województwa wielkopolskiego, Stefan Mikołajczak oraz Jan Wołosz, przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Gości powitała Helena Bednarska, dyrektor Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu.

Na spotkaniu ogłoszono wyniki konkursu na najlepszą bibliotekę miejską i miejsko-gminną w Wielkopolsce w roku 2001.

Organizowany przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu konkurs pod patronatem Marszałka Województwa Wielkopolskiego stanowi drugą edycję konkursowej „trylogii”: w 2000 r. o miano najlepszej walczyły biblioteki gminne (zwyciężyła BPG Nowe Miasto, pow. średzki), w 2002 r. zadania konkursowe będą dotyczyć pracy bibliotek powiatowych na rzecz społeczności regionu i bibliotek gminnych.

Dla współczesnych bibliotekarzy najważniejszym zadaniem – niełatwym i kosztownym – jest do-

stosowanie bibliotek do współczesnych standardów cywilizacyjnych, maksymalne zaspokajanie rosnących wciąż potrzeb kulturalnych i informacyjnych społeczności lokalnych. Dlatego też głównym celem konkursu jest nie tylko zaktywizowanie pracowników bibliotek, ale również zwrócenie uwagi lokalnych władz samorządowych na kondycję tych instytucji i konieczność ich wspierania – dla dobra mieszkańców.

Przebieg obydwu dotychczasowych edycji konkursu świadczy, że stał się on niezłym sposobem na tworzenie wokół bibliotek klimatu zrozumienia ich roli i potrzeb ze strony władz samorządowych a także promocją wielu oryginalnych form pracy, nie zawsze zauważanych we własnym środowisku.

Dobrej, dostosowanej do coraz bardziej różnicowanych i skomplikowanych potrzeb użytkowników biblioteki nie tworzy się w ciągu roku, ale dużo w tym czasie można zrobić, aby usprawnić jej pracę, poprawić warunki lokalowe czy zastosować atrakcyjne formy promocji i informacji. Sukcesem wielu bibliotek gminnych i miejskich jest to, że konkurs stał się bodźcem do przyspieszenia komputeryzacji, poszerzenia oferty kulturalno-edukacyjnej czy pretekstem do przeprowadzenia modernizacji lokalu, a tym samym – ważnym krokiem ku stworzeniu biblioteki na miarę potrzeb społeczeństwa informacyjnego.

W 2001 r. do konkursu zakwalifikowało się 17 bibliotek miejskich i miejsko-gminnych, które spełniły wstępne warunki, mierzone liczbą zakupionych książek (nie mniej niż 10 woluminów na 100 mieszkańców rocznie), liczbą czytelników (przynajmniej 25% czytających mieszkańców gminy) oraz wypożyczeń (500 woluminów na 100 mieszkańców). Tak więc już sam udział w konkursie świadczy dobrze o pracy bibliotek w Buku, Chodzieży, Czarnkowie, Kleczewie, Kościanie, Luboniu, Mosinie, Nowym Tomyślu, Obornikach, Opalenicy, Poniecu, Sierakowie, Sko-kach, Środzie Wlkp., Wągrowcu, Wolsztynie i Zdu-nach.

Ocenię podlegały m.in.: jakość i wielkość księgozbioru, warunki lokalowe – ich funkcjonalność i estetyka, stopień zaspokajania różnorodnych potrzeb informacyjnych czytelników, działalność kulturalno-edukacyjna, wydawnicza, wykorzystywanie nowoczesnej techniki i elektronicznych zasobów informacji w pracy biblioteki itp. a także – kwalifikacje i kreatywność pracowników bibliotek, wyrażające się w ciekawych formach pracy oraz promocji biblioteki i jej oferty w środowisku.

W skład komisji oceniającej osiągnięcia bibliotek walczących o miano najlepszej w Wielkopolsce weszli przedstawiciele Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, Departamentu Kultury i Sztuki Urzędu Marszałkowskiego, Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Wielkopolski oraz WBPiCAK. Na podstawie sprawozdań uczestników oraz zapoznania się z ich działalnością w siedzibach bibliotek, komisja zdecydowała, że na miano najlepszej w roku 2001 w Wielkopolsce biblioteki miejsko-gminnej – oraz nagrodę

Marszałka Województwa Wielkopolskiego w wysokości 35 000 zł z przeznaczeniem na potrzeby biblioteki – zasługuje Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nowym Tomyszu, uzyskując 51,8 punktu na 53 możliwe do zdobycia.

Biblioteka nowotomska otrzymała też kwotę 3500 zł, ufundowaną przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną i Centrum Animacji Kultury w Poznaniu z przeznaczeniem na nagrody indywidualne dla pracowników.

Laureatka tegorocznej edycji konkursu od wielu lat niezmiennie osiąga znakomite wyniki czytelnicze. Bogate zbiory literatury naukowej, beletrystyki oraz wszelkiego rodzaju dokumentów regionalnych przyciągają licznych czytelników, zarówno dorosłych jak i dzieci. Szczególną dbałością otacza się tu czytelników sprawnych inaczej.

W samym Nowym Tomyszu biblioteka dysponuje lokalem o powierzchni 1000 m², który mieści wypożyczalnię dla dorosłych, czytelnię, oddział dla dzieci, świetlicę dla dzieci niepełnosprawnych, wielki i doskonale usystematyzowany dział dokumentów życia społecznego z Ośrodkiem Informacji o Regionie, salę wystawową, drukarnię, magazyny zbiorów itp. Ma też rozbudowaną sieć filii i punktów na terenie gminy.

Jest biblioteką w pełni skomputeryzowaną, swe zasoby prezentuje również na stronie internetowej, prowadzi rezerwację książek za pośrednictwem poczty elektronicznej, dysponuje też nowoczesnym sprzętem technicznym.

Prowadzi rozległą działalność edukacyjno-kulturalną, np. sesje naukowe w cyklach tematycznych, prelekcje, wieczory poetyckie, dyskusje itp., wystawieniową, informacyjną i wydawniczą.

Posiadając własne urządzenia poligraficzne, wydała już około 100 publikacji, promując przede wszystkim twórczość nowotomyślan i wiedzę o regionie. W samym tylko 2001 r. ukazało się 6 pozycji.

W bibliotece tej pracuje, pod kierunkiem dyr. Czesława Krolka, zgrany zespół kompetentnych pracowników, przychodzą również wolontariusze, którzy prowadzą zajęcia z dziećmi niepełnosprawnymi. Biblioteka ma liczną grupę przyjaciół – stałych bywalców, współpracowników w różnych przedsięwzięciach kulturalnych – są to zarówno reprezentanci różnych miejscowych organizacji i instytucji, jak i osoby prywatne.

Regulamin tego konkursu przewiduje tylko jedną nagrodę – najlepsza może być tylko jedna biblioteka. Na podkreślenie zasługuje jednak fakt, że wiele uczestniczek konkursu osiągnęło bardzo dobre wyniki. Dlatego też jury postanowiło przyznać pozaregulaminowe wyróżnienia tym bibliotekom, które uzyskały łącznie więcej niż 45 punktów:

- **Miejskiej Bibliotece Publicznej w Czarnkowie (49,6)** – w szczególności za działalność oddziału dla dzieci oraz troskę o czytelnika chorego i niepełnosprawnego;
- **Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chodzieży (48,5)** – za nowoczesny, w pełni skomputery-

zowany warsztat pracy oraz jego umiejętne wykorzystanie w pracy z czytelnikiem;

- **Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Obornikach (48,4)** – za oryginalne metody popularyzacji wiedzy, w szczególności wiedzy o regionie oraz za profesjonalną działalność wystawienniczą;
- **Bibliotece Publicznej Gminy i Miasta w Zdunach (47,4)** – za interesującą promocję książki i czytelnictwa oraz dodatkowo Komisja postanowiła uznać za osobowość bibliotekarza Panią Mirosławę Szymczak, dyrektora tej placówki, za jej kreatywność i zaangażowanie;
- **Miejskiej Bibliotece Publicznej w Środzie Wlkp. (45,75)** – za organizację interesujących imprez literackich oraz za profesjonalnie prowadzoną informację regionalną;
- **Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy w Opalenicy (45,6)** – zwłaszcza za wzorową dbałość o księgozbiór – jego dobór, strukturę i estetykę.

Biblioteki te otrzymały w nagrodę książki ufundowane przez wydawców (Kurpisz, Gościński-Prętnicki, Podsiadlik-Raniowski, Wydawnictwo Poznańskie, Wydawnictwo SBP) oraz Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski.

Komisja uznała również, że bibliotekom w Mosinie, Kleczewie, Kościanie, Skokach i Wolsztynie należy wyrazić uznanie za zainspirowane konkursem działania na rzecz poprawy bazy lokalowej, wyposażenia bibliotek i komputeryzacji.

Ponadto dla wszystkich uczestników konkursu WBPiCAK sfinansuje spotkania autorskie – wg indywidualnych zapotrzebowań.

Ogłoszona w maju br. III edycja konkursu na najlepszą bibliotekę w Wielkopolsce – tym razem powiatową – będzie miała odmienne niż poprzednie kryterium oceny, związane z pracą biblioteki na rzecz całego powiatu i sieci bibliotek gminnych. Uczestnicy konkursu przygotowują projekt działań (np. w zakresie komputeryzacji, marketingu itp.), który następnie wprowadzą w życie. Ocenie podlegać będzie zarówno projekt, jak i jego realizacja.

W województwie wielkopolskim powołano biblioteki powiatowe we wszystkich powiatach, są one jednak w swej pracy na początku drogi. Organizatorzy konkursu mają nadzieję, że stanie się on inspiracją i źródłem oryginalnych i nowatorskich form pracy na rzecz wszystkich mieszkańców powiatów oraz ścisłego współdziałania całej sieci bibliotek publicznych.

Majowe spotkanie bibliotekarzy wielkopolskich było też okazją do wyrażenia uznania szczególnie wyróżniającym się w pracy bibliotekarzom, którym marszałek województwa wielkopolskiego, Stefan Mikołajczak wręczył odznaki honorowe „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego”. Otrzymali je: Maria Bochan – dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Pantaleona Szumana w Pile, Małgorzata Halec – dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Stanisława Grochowiaka w Lesznie, Jadwiga Miluśka – dyrektor Gminnej Biblioteki Publicznej im. Braci Gillerów w Opa-

tówku, Beata Nowak – kierownik Działu Bibliografii Regionalnej WBPiCAK, Janusz Ambroży – dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta Gniezna, przewodniczący Zarządu Oddziału Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu, Czesław Krolek – dyrektor Miejskiej i Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Tomysłu oraz Wiesław Sieciński – dyrektor Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy Jarocin.

Maria Giemza-Żurawska

Konferencja nt. „Biblioteki akademickie a społeczeństwo informacyjne”

W dniach 15-17 maja 2002 r. odbyła się ogólnopolska konferencja naukowa „Udział bibliotek akademickich w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego w Polsce: potencjał, możliwości, potrzeby”, zorganizowana przez Bibliotekę Główną Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy. Obrady toczyły się pierwszego dnia w Auditorium Novum ATR, następnie w Ośrodku Doskonalenia Kadr S.W. „Zacisze” w Borach Tucholskich.

Konferencja, do której inspiracją były oficjalne dokumenty rządowe *Cele i kierunki rozwoju społeczeństwa informacyjnego w Polsce* oraz *ePolska* stała się, zgodnie z intencjami organizatorów i Rady Programowej, głosem w dyskusji na temat miejsca i roli bibliotek akademickich w tworzeniu polskiego społeczeństwa informacyjnego. Środowisko bibliotekarzy odczuwa pomijanie ich udziału w publikowanych projektach i podejmowanych inicjatywach rządowych. Dostrzegamy brak świadomości istnienia ogromnego potencjału bibliotek naukowych. Konferencja stanowiła więc forum prezentacji projektów bibliotecznych oraz pomysłów wykorzystania szans, jakie dają wymienione dokumenty dla dalszego rozwoju bibliotek szkół wyższych.

W pracach Rady Programowej konferencji uczestniczyli: prof. zw. dr hab. Czesław Cempel (Politechnika Poznańska, ATR), dr hab. inż. Ryszard Choraś, prof. nadzw. ATR, mgr Lidia Derfert-Wolf (ATR), mgr Ewa Dobrzyńska-Lankosz (AGH), dr Henryk Hollender (Uniwersytet Warszawski), dr Aleksander Radwański (Uniwersytet Wrocławski), dr Tomasz Wolniewicz (UMK).

Celem konferencji było:

1. Odniesienie roli i dorobku bibliotek akademickich do oficjalnych dokumentów i inicjatyw rządowych dotyczących społeczeństwa informacyjnego.
2. Przedstawienie roli bibliotek akademickich, dysponujących bazą źródłową, wyposażeniem technicznym oraz przygotowaną kadrą, w kreowaniu społeczeństwa informacyjnego.
3. Wykspostawienie szans, jakie daje bibliotekom program *e-Polska*.

4. Pogłębienie współpracy środowiska bibliotek akademickich z potencjalnymi partnerami w zakresie kształtowania społeczeństwa informacyjnego.

5. Prezentacja zakończonych i realizowanych projektów służących zaspokajaniu potrzeb społeczeństwa informacyjnego.

6. Zainicjowanie projektów *e-bibliotek*, zgodnych z założeniami *e-Polska*.

W konferencji uczestniczyły 94 osoby (pierwszego dnia 120) reprezentujące przede wszystkim środowisko bibliotekarzy akademickich. W obradach wzięli również udział przedstawiciele władz wojewódzkich, KBN oraz MENiS, reprezentanci innych grup społeczności akademickich oraz środowiska nauki, a także członkowie „Forum do spraw społeczeństwa informacyjnego”.

Na część merytoryczną konferencji złożyło się 25 referatów i komunikatów oraz 2 postery przedstawione w 4 sesjach tematycznych, dyskusje i prezentacje firm działających w zakresie nowoczesnych technologii informacyjnych.

W pierwszej sesji tematycznej, prowadzonej przez Elżbietę Dudzińską (Politechnika Warszawska), zaprezentowano cztery referaty: wprowadzający do zagadnienia „społeczeństwo informacyjne” (Ludolaw Drelichowski), przedstawiające oficjalne dokumenty Polski i UE dotyczące jego rozwoju (Grażyna Omarska, Aleksander Radwański) oraz obrazujące polskie zasoby elektroniczne (Bożena Bednarek-Michalska).

W sesji poświęconej współpracy między środowiskiem bibliotekarzy szkół wyższych a innymi grupami społeczności akademickich w zakresie wspomagania badań i dydaktyki, prowadzonej przez Ewę Dobrzyńską-Lankosz (AGH), wygłoszono pięć referatów i jeden komunikat, w których reprezentanci różnych środowisk akademickich wypowiadali się na tematy: wspierania procesu dydaktycznego i badań naukowych przez bibliotekarzy (Henryk Hollender), biblioteki wirtualnej (Marek Niezgódka), współpracy bibliotekarzy i informatyków (Błażej Feret, Piotr Szepliński), materiałów dydaktycznych online (Halina Ganińska), rejestracji publikacji pracowników uczelni (Dorota Głazek), działalności informacyjnej bibliotek (Halina Kozakowa, Maria Lamberti).

Trzecia sesja, prowadzona przez Henryka Szarskiego (Politechnika Wroclawska), dotyczyła potrzeb rynku w zakresie informacji i potencjału bibliotek akademickich w odniesieniu do tych potrzeb. We wprowadzeniu do sesji zaprezentowano wizję i misję szkół wyższych i bibliotek w społeczeństwie wiedzy (Czesław Cempel) oraz próbę odpowiedzi na pytanie, „czy społeczeństwo informacyjne w Polsce będzie potrzebowało bibliotek naukowych?” (Mirosław Górny). Następne referaty i komunikaty dotyczyły potencjału bibliotek akademickich – jaki jest i jaki być powinien – wypełniających potrzeby nowoczesnego społeczeństwa (Anna Łozowska, Andrzej Koziera, Małgorzata Waga, Małgorzata Jaworowska, Andrzej Kamiński, Alicja Portacha, Joanna

Żochowska, Elżbieta Kałuża, Lidia Ślącza, Arkadiusz Liber).

W czwartej sesji, prowadzonej przez Mirosława Górnego (UAM), zaprezentowano cztery referaty i dwa komunikaty dotyczące współpracy bibliotek akademickich w zakresie promocji i wspomagania badań naukowych (Elżbieta Dudzińska, Elżbieta Mroczek, Tomasz Wolniewicz, Łucja Maciejewska, Barbara Urbaniczyk, Anna Uryga, Aniela Piotrowicz, Szymon Matuszewski).

Obrodam towarzyszyła sesja posterowa, na której zaprezentowano efekty realizacji uczelnianych i ogólnopolskich projektów dotyczących dostarczania informacji elektronicznej (Elżbieta Tomczak, Lucjan Stalmach). Wszystkie sesje tematyczne zostały urozmaicone prezentacjami sponsorów – firm działających w zakresie technologii informacyjnych w bibliotekach. Prezentacje i pokazy dotyczyły: zarządzania online czasopismami elektronicznymi (A.B.E. Marketing, International Publishing Service), systemów zabezpieczeń zbiorów i systemów „samowypożyczających” (3M Poland, Checkpoint POZ).

Wyrażona przez organizatorów nadzieja, że konferencja będzie jednym z ważnych przedsięwzięć zmierzających do „umocnienia” roli bibliotek akademickich w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego, została z pewnością spełniona. Służyły temu wygłaszane referaty, jak również kontakty nieformalne. Tym drugim sprzyjały doskonale imprezy towarzyszące obradom, wśród których największą atrakcją była wycieczka prezentująca gościom z całej Polski „perły” Borów Tucholskich: Rezerwat „Cisy Staropolskie” im. L. Wyczółkowskiego, „Kamienne Kręgi” w Odrach oraz Akwedukt w Fojutowie.

Właściwa ocena konferencji pod względem merytorycznym i organizacyjnym należy do jej uczestników. Taka ocena została zawarta we wnioskach końcowych przedstawionych w podsumowaniu konferencji przez Komisję Wnioskową w składzie: Bożena Bednarek-Michalska (UMK), Anna Uryga (Collegium Medicum UJ), Halina Ganińska (Politechnika Poznańska). Poniżej cytujemy obszernie fragmenty dokumentu końcowego:

„1. Temat

Organizatorom udało się znaleźć dobry temat konferencji i zainteresować nim ważne osoby, takie jak: wojewoda, przedstawiciele MENiS i KBN, rektorzy uczelni. Polscy bibliotekarze szukają dróg dotarcia do takich osób i gremiów, ponieważ chcą zaznaczyć swoją aktywność, gotowość i profesjonalizm w sprawie współkształtowania społeczeństwa informacyjnego. Wiadać, że organizatorzy czują puls nowych czasów, analizują otaczającą rzeczywistość i próbują znaleźć w niej miejsce także dla swojej własnej instytucji.

2. Potencjał. Ludzie i wiedza

Sesja I pokazała, że potencjał leży w zasobach, którymi dysponujemy lub możemy dysponować. Zarówno zasobach ludzkich jak i wiedzy. Z bibliotekarzy/specjalistów informacji możemy przeistoczyć się w specjalistów zarządzania wiedzą. Zrównoważony rozwój i stałe podnoszenie poziomu edukacji akademickiej to wyzwania jakie stoją przed Polską na początku XXI w. Winniśmy temu sprostać.

Dokumenty UE oraz próby tworzenia własnych strategii rozwoju społeczeństwa wiedzy dają bibliotekarzom szansę znalezienia nowej drogi, ale też generują całkiem nowe zadania. Jednym z takich zadań jest współtworzenie elektronicznych zasobów wiedzy, którymi chcemy zarządzać. Dlatego tak ważna jest dla nas (jak podkreślano wielu mówców) strategia ePolska i tak twardo zabiegamy o to, żeby znalazły się w niej zapisy o bibliotekach.

3. Integracja i współpraca
Tematyka referatów sesji II pozwala wnioskować, że najwyższy jest czas na myślenie integrujące i współpracę między środowiskami bibliotekarzy, dydaktyków, badaczy oraz informatyków, a także archiwistów. Obserwujemy bowiem trudności we wzajemnym komunikowaniu wynikające z porozumiewania się odmiennymi językami i poruszania się po nieco odmiennych obszarach (a przecież mających wspólne zakresy). Mimo to bibliotekarze podejmują się działań środowiskowych i ogólnopolskich w zakresie dokumentowania oraz wspomagania badań i dydaktyki.

4. Rynek i projekty wspólne

Sesje III i IV dowodzą, że biblioteki są na etapie poszukiwania i znajdowania swojego miejsca na rynku w zakresie:

a) efektywniejszego dostępu do cyfrowych zasobów informacyjnych i administrowania tym dostępem,

b) przechowywania określonych (zdefiniowanych) zbiorów drukowanych i elektronicznych,

c) metadanych i standardów.

Biblioteki widzą konkurencyjność różnorodnych technologii, a także poszukują partnerów do promocji wiedzy, w odpowiednim miejscu i czasie. Dlatego też wnioskuje się o wspólne porozumienie i wieloosrodkowe opracowywanie projektów dotyczących tych zagadnień.

5. Organizacja konferencji

Pragniemy podkreślić, że praca organizacyjna została wykonana profesjonalnie. Świadczą o tym:

a) starannie zredagowane materiały konferencyjne,

b) dobór osób prowadzących sesje,

c) dbałość o szczegóły związane z przyjęciem i obsługą uczestników,

d) wreszcie naturalna i przyjemna atmosfera w czasie wspólnych obrad oraz spotkań i przeżyć poza protokołem.

Sponsorzy dobrze wpisali się w konferencję, prezentowali najnowsze produkty, które mogą służyć bibliotekom pracującym z nowymi technologiami. Przedstawili także takie sposoby prezentacji, które mogą być wzorem dla tworzenia własnych tego typu ofert przez biblioteki akademickie”.

Wszystkie informacje o konferencji, wnioski, lista uczestników oraz galeria zdjęć umieszczone są pod adresem: <http://www.bg.atr.bydgoszcz.pl/konferencja/index.html>

W imieniu Komitetu Organizacyjnego
Lidia Derfert-Wolf

Konferencja nt. marketingu i jakości usług bibliotek niepaństwowych szkół wyższych

We Wrocławiu w dniach od 9 do 11 maja 2002 r. odbywała się konferencja naukowa pt. „Marketing i jakość usług bibliotek akademickich”. Organizatorami ogólnopolskiego, już czwartego, spotkania bibliotekarzy niepublicznych szkół wyższych były Dolnośląska Szkoła Wyższa Edukacji TWP we Wrocławiu oraz Sekcja Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Chłodne mury i cienisty, opleciony bluszczem dziedziniec Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, w auli której obradowano pierwszego dnia – były miejscem wymarzoną. Gospodarz spotkania, dr Stefan Kubów otwierając konferencję rozpoczął więc od powitania... gospodarzy. Gościnne podwoje Biblioteki Ossolińskich przydały bowiem splendoru i uroczystej atmosfery wydarzeniu. Rektor Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP, prof. dr hab. Robert Kwaśnica w przemówieniu inauguracyjnym wyraził radość z faktu, że zaszczyt zorganizowania tegorocznej konferencji przypadł bibliotece DSWE TWP (o tym, iż jest to rzeczywiście nagroda świadczyć może lista bibliotek pragnących zaprosić uczestników obrad do siebie – najbliższe cztery lata są już zajęte!). Następnie głos zabrał Jan Wołosz, przewodniczący Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, który podkreślił znaczenie bibliotek niepublicznych szkół wyższych. Życzenia owocnych obrad złożyła uczestnikom też mgr Danuta Jędrusiak, prezeska Oddziału Wrocławskiego SBP.

Po krótkiej przerwie, rozpoczęła się merytoryczna część spotkania. Inaugurując ją, mgr Maria Czyżewska z białostockiej Wyższej Szkoły Ekonomicznej przedstawiła referat pt.: *Zmieniający się świat: szansa czy zagrożenie dla bibliotek niepaństwowych szkół wyższych* dotyczący metod zarządzania małą biblioteką naukową. Następnie mgr Izabela Lepła z Wyższej Szkoły Zarządzania i Finansów z Wrocławia przybliżyła zagadnienia związane z tworzeniem wizji i strategii organizacji oraz z metodami wspomagającymi wybór tej strategii w wystąpieniu zatytułowanym: *Strategiczne nie znaczy straszne – etapy projektowania zarządzania strategicznego*.

Drugą część obrad rozpoczęła prezentacja przedstawicieli Unii Federalistów Polskich, którzy w obszerny sposób zapoznali uczestników konferencji z działalnością swojej organizacji oraz zaoferowali pomoc w przygotowaniu planowanego na wrzesień wyjazdu bibliotekarzy do Lyonu. W kolejnym wystąpieniu mgr Janina Przybysz i mgr Paweł Pioterek z Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu tradycyjnie już zaprezentowali stan bibliotek niepaństwowych szkół wyższych. W rezultacie analizy ankiet rozszlanych do bibliotek niepaństwowych szkół

wyższych uzyskali obraz tych placówek jako dynamicznie rozwijających się i nowoczesnych, a ich personel słusznie mogli ocenić jako dobrze wykształcony, choć zbyt mały liczebnie. Następnym prelegentem była mgr Barbara Zieleniecka z tej samej biblioteki, która poruszyła problem usług bibliotecznych, przede wszystkim tych nietypowych, związanych z rozwojem Internetu. Biblioteka WSB w Poznaniu, a także DSWE TWP we Wrocławiu wykorzystują np. tę sieć globalną do informowania czytelników o nowościach oraz zawiadamiania o możliwości wypożyczenia zarezerwowanych książek.

Ostatnią, trzecią sesję obrad tego dnia poświęcono zagadnieniu jakości pracy i usług bibliotecznych. Mgr Barbara Zych z Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Skierniewicach, występując jako pierwsza, wygłosiła referat pt.: *Zarządzanie jakością w małej bibliotece naukowej*. Autorka uwypukliła konieczność przeprowadzenia szczegółowej analizy funkcjonowania biblioteki i stworzenia wizji działania placówki. Jakość usług zależy jednak przede wszystkim od kwalifikacji, predyspozycji i zaangażowania bibliotekarzy, o czym traktowało też wystąpienie mgr Anny Sobiech z Wyższej Szkoły Administracji Publicznej w Ostrołęce, zatytułowane: *Bibliotekarz – jego wpływ na jakość świadczonych usług*. W referacie przedstawiono także wyniki ankiety przeprowadzonej wśród pracowników bibliotek niepaństwowych szkół wyższych na temat wykształcenia bibliotekarzy, ich stosunku do podnoszenia kwalifikacji, opinii o zawodzie i cechach pożądanych w pracy bibliotekarza.

Miłym podsumowaniem dnia była kolacja w małowniczych wnętrzach znanej wrocławskiej restauracji i browaru „Spiz”.

Przedpołudnie drugiego dnia konferencji przeznaczono na pokazanie atrakcji turystycznych i kulturalnych Wrocławia. Uczestnicy zgromadzenia mieli do wyboru zapoznanie się z cymeliami Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich lub zwiedzanie Panoramy Raclawickiej.

Wszyscy goście konferencji podzieleni zostali na dwie grupy. Połowa z nich wybrała się odkrywać mistrzostwo sztuki malarskiej Jana Styki i Wojciecha Kossaka, upamiętniające powstanie kościuszkowskie i zwycięską bitwę pod Raclawicami z 4 kwietnia 1794 r.

Dla grupy zdecydowanej podziwiać cymelia Biblioteki Ossolińskich majestatyczny gmach stał otworem, a jego pracownicy pokazywali co mogli, żeby zaspokoić oczekiwania bibliotekarzy niepaństwowych szkół wyższych. Kierownicy działów specjalnych udostępniali zbiory, którymi opiekują się na co dzień. Dr Wanda Sonnack omawiała głównie rękopisy wielkich polskich pisarzy, np.: Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Henryka Sienkiewicza, Bolesława Prusa, Władysława Stanisława Reymonta, Leona Kruczkowskiego i innych. Obcowanie z listami pisanymi przez Słowackiego do matki, fragmentami *Chłopów* Reymonta czy

niemal bezbłędnie pisanymi kartami sienkiewiczowskiej *Trylogii* uzmysłowiły zwiedzającym, jakie bogactwa mieści ta skarbnica polskiej kultury. A to był przecież początek naszego „bibliotecznego” zwiedzania. Kolejnym krokiem w przeszłość była bowiem prezentacja starodruków, przeprowadzona przez kierownika Oddziału Starych Druków dra Wiesława Tyszkowskiego, który ukazał arcydzieła typograficznej i zdobniczej sztuki mistrzów z XV-XVIII w. Zebrani zobaczyli m.in. pierwodruki „De revolutionibus orbium celestium” Mikołaja Kopernika, dzieł Jana Kochanowskiego, psalterze i modlitewniki, w których ornamenty zostały wyciąłowane przez modlących się na nich księża, a także koronkowe wręcz zdobione srebrnymi okuciami oprawy włoskich mistrzów z XVII/XVIII w., co jeszcze bardziej podkreślało ich wartość. O niepowtarzalności sztuki rąk ludzkich przekonywały eksponaty przedstawione przez kierownika działu grafiki mgr. Stanisława Kozaka, który zaznajomił zwiedzających z „rycinowymi planami” kilku polskich i obcych mistrzów.

Drugą część przedpołudnia wypełniło zwiedzanie zabytków miasta oraz prezentacje sponsorów konferencji: firmy „Sokrates-Software” z Poznania, „Max-Elektronik” z Katowic i księgarni wydawnictw importowanych „Minerva” z Wiednia.

Po prezentacjach, profesjonalnych, z użyciem nowoczesnej techniki multimedialnej i Internetu nastąpiła część naukowa. Zabrała w niej głos mgr Maria Sidor z Wyższej Szkoły Biznesu-National Louis University z Nowego Sącza, która wygłosiła referat pt.: *Możliwości zastosowania metodologii Servaqual w badaniach jakości usług bibliotecznych*. Autorka przekrojowo przedstawiła dotychczasowy dorobek naukowy dotyczący metody Servaqual, objaśniając poszczególne koncepcje i co najcenniejsze – obrazując to przetransportowaniem do usług bibliotecznych i konkretnymi badaniami. Drobniaczko – ale zajmująco – wyłożyła wszystkie składniki niezbędne przy rzetelnym marketingu i najlepszej jakości usług, jakie winny być stosowane w każdej szanującej się naukowej bibliotece szkoły wyższej. Mgr Jan Jackowicz-Korczyński z portalu internetowego Interklasa zaprezentował *Nowe szanse dla bibliotek akademickich w perspektywie projektów e-Content Unii Europejskiej*. Był to kolejny w owym dniu głos podkreślający niezbędność najnowszych narzędzi we współczesnej bibliotece akademickiej, ale i doceniający ich zawartość treściową. Autor słusznie zauważył, że uwzględnienie wymogów unijnych otworzy drogi bibliotekom niepublicznych szkół wyższych do miana obecnych i liczących się w Europie placówek naukowych.

W czasie przerwy na kawę żywo dyskutowano o przyszłości bibliotek i o koniecznym wysiłku, w dorównać poziomem przodującym w dziedzinie bibliotekarstwa krajom Unii Europejskiej. Powrócono do sali konferencyjnej, aby omówić sprawy bieżące Sekcji Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych przy Zarządzie Głównym SBP. Obradom przewod-

niczył Stefan Kubów, gospodarz konferencji. Zreferował on dotychczasową działalność Sekcji oraz przedstawił kierunki możliwych działań do wiosny przyszłego roku. Stwierdzono, że Sekcja powinna skupić się na działalności szkoleniowej oraz dążyć do włączania do ruchu tych bibliotek uczelni niepaństwowych, które trwają w swoistym uśpieniu. Postanowiono też poszerzyć skład zarządu sekcji o 3 osoby: Wojciecha Rozwadowskiego, Janinę Przybysz i Teresę Szmigielską.

Wcześniejszą porę wieczorną wypełnił spektakl w teatrze K2. Po uczcie intelektualnej nastąpił czas na ucztę dla ciała, którą zapewnił jeszcze jeden sponsor konferencji – Firma Księgarska Wiesław Juszcak z Łodzi, wspierany przez dzielną i uroczą żonę panią Anię.

Trzeci i ostatni dzień konferencji poświęcony został zagadnieniom związanym z promocją biblioteki naukowej. Anna Andrejów-Kubów i Małgorzata Podgórska w referacie „*Praca na froncie jako droga kształtowania wizerunku biblioteki naukowej*” przedstawiły przykłady praktycznych działań, zmierzających do kształtowania i utrwalenia pozytywnego wizerunku instytucji. Mgr Marek Jurowski z Politechniki Wrocławskiej (był też inicjatorem objęcia konferencji przez reprezentowaną przezeń redakcję EBIB-u patronatem medialnym, za co wyrażamy mu tą drogą gorące podziękowanie) zapoznał słuchaczy z działalnością promocyjną Biblioteki Politechniki Wrocławskiej. Referat przybliżył działalność marketingową dużej biblioteki naukowej, która ma w swojej strukturze organizacyjnej specjalną komórkę specjalizującą się w public relations. Bibliotekarzy niepaństwowych szkół wyższych zainteresowały konkretne akcje promocyjne – spot reklamowy w lokalnej stacji radiowej, uczestnictwo w targach edukacyjnych i festiwalach nauki, organizacja wycieczek dla grup chcących zwiedzić Bibliotekę Politechniki Wrocławskiej. Ostatnim punktem IV Ogólnopolskiej Konferencji Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych był referat dra Stefana Kubowa z Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP pt.: *Wizerunek biblioteki szkoły wyższej w jej bezpośrednim otoczeniu*. Autor określił grupy docelowe działań public relations i ukazał etapy budowania i wzmocnienia pozytywnych relacji ze środowiskiem. On też wzięł na siebie obowiązek spisania wynikającej z treści referatów i dyskusji wniosków, które niniejszym załączamy.

Wnioski IV Konferencji Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych

1. *Marketing i jakość usług są ważnymi elementami pracy bibliotek niepaństwowych uczelni wyższych, o czym zaświadcza bogaty program konferencji, zainteresowanie nim także bibliotek uczelni państwowych oraz zamiar kontynuowania tej problematyki podczas następnych planowanych konferencji.*
2. *Aktywność w zakresie marketingu oraz podnoszenia jakości usług powinny poza celami bezpośred-*

nimi (na rzecz uczelni, w których funkcjonują) przyczynić się do stworzenia ich pożądanego wizerunku w skali całego polskiego bibliotekarstwa i przyspieszyć uznanie ich za równorzędne partnera dla bibliotek uczelni państwowych.

3. Biblioteki uczelni niepaństwowych, nie bacząc na ich niewielką obsadę osobową, powinny być świadome swego naukowego statusu i uruchomić lub zaktualizować aktywność badawczą i publikacyjną. Problematyka działalności badawczej tych bibliotek powinna stać się przedmiotem jednej z najbliższych dorocznych konferencji naukowych.
4. Zarząd Sekcji Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych powinien zwiększyć wysiłki na rzecz włączenia tej grupy bibliotek do działań podejmowanych przez organizacje zrzeszające inne biblioteki naukowe.
5. Zarząd Sekcji powinien rozważyć zorganizowanie szerszego udziału bibliotekarzy w dorocznej Konferencji IFLA, która w sierpniu 2003 r. odbędzie się w Berlinie. Udział ten powinien zaowocować poznaniem głównych problemów, jakimi żyje bibliotekarstwo światowe, a docelowo – akcesem do tej organizacji.
6. Gospodarzem V Konferencji Bibliotek Niepaństwowych Szkół Wyższych będzie w 2003 r. Wyższa Szkoła Bankowa w Poznaniu, a tematem głównym – zarządzanie i planowanie strategiczne w bibliotekach.

Anna Andrejów-Kubów, Małgorzata Podgórska
Biblioteka Dolnośląskiej Szkoły Wyższej Edukacji TWP
we Wrocławiu

Konferencja nt. „Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników”

W związku z obchodami Jubileuszu 50-lecia Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego, w dniu 8 listopada 2001 r. w gmachu głównym Biblioteki odbyła się konferencja naukowa nt.: „Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników”. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele Ministerstwa Edukacji Narodowej i Sportu, Rady Bibliotecznej Uniwersytetu Opolskiego, goście z bibliotek uniwersyteckich i innych szkół wyższych z Polski oraz z Uniwersytetu Palackiego w Ołomuńcu, a także przedstawiciele Zarządu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich z Opola.

Atmosferę naukową wprowadziły wygłoszone w dniu 7 listopada 2001 r. referaty, uświetniające uroczystość Jubileuszu, która odbywała się w Auli

Wydziału Teologii Uniwersytetu Opolskiego. Dr Wanda Matwiejczuk, dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego, przedstawiła historię i perspektywę rozwoju biblioteki uniwersyteckiej w wystąpieniu: *Przeszłość i przyszłość Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego*, natomiast dr Henryk Hollender, dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Warszawskiego, podzielił się swoimi spostrzeżeniami, dotyczącymi nowych wyzwań stawianych bibliotekom i kierunków rozwoju współczesnego bibliotekarstwa w referacie: *Nowoczesna biblioteka uniwersytecka. Mity i prognozy*.

Przybyłych na konferencję gości przywitał prektor Uniwersytetu Opolskiego prof. dr hab. Józef Musielok i dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego dr Wanda Matwiejczuk, a po uroczystym otwarciu pieczę nad przebiegiem wystąpień i dyskusji przejął prof. dr hab. Józef Długosz, dyrektor Biblioteki Głównej Uniwersytetu Opolskiego w latach 1991-1994. Drugą część konferencji prowadziła dr Elżbieta Czerwińska, dyrektor Biblioteki Głównej Politechniki Opolskiej.

Zasygnalizowany temat konferencji podejmowany był przez referentów w różnych aspektach, zawsze jednak w odniesieniu do zdobytych w praktyce bibliotekarskiej doświadczeń i uwarunkowań współczesności. Poruszona została problematyka wyzwań społeczeństwa informacyjnego wobec bibliotek uczelni wyższych. Podjęto zagadnienie nowych funkcji bibliotek w odniesieniu do zmieniających się potrzeb użytkowników, problem elektronicznych nośników informacji i dostępności do informacji poprzez sieci i bazy komputerowe. Omówiono stan komputeryzacji w bibliotekach uczestniczących w spotkaniu roboczym zorganizowanym we wrześniu w Bibliotece Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Podjęto także zagadnienie innowacji w systemie finansowania w dużych bibliotekach i rozwiązań architektonicznych zastosowanych w nowoczesnym budownictwie obiektów bibliotecznych.

Wygłoszono następujące referaty:

- prof. dr hab. Zbigniew Żmigrodzki, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Instytut Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej: *Biblioteki w XXI wieku: tendencje i zagrożenia*,
- dr Artur Jazdon, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Biblioteka Uniwersytecka: *Co dla realizacji hasła „użytkownik naszym królem” zrobiono w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu*,
- dr inż. Elżbieta Czerwińska, Politechnika Opolska, Biblioteka Główna: *Potrzeby czytelników wyzwaniem dla bibliotek na przykładzie Biblioteki Politechniki Opolskiej*,
- dr Teresa Łapacz, Uniwersytet Warszawski, Oddział Udostępniania i Informacji Naukowej Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego: *Organizacja działalności Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie w nowym gmachu a potrzeby czy-*

techników w świetle odpowiedzi na ankietę „Bilans otwarcia”.

- dr Rostislav Hladký, Uniwerszta Palackého v Olomouci: *Informační centrum Knihovna a její role v univerzitním informačním systému – I część*,
- dr Danuse Lostakova, Uniwerszta Palackého v Olomouci: *Informační centrum Knihovna a její role v univerzitním informačním systému – II część*,
- dr Maria Rekowska, Biblioteka Szkoły Głównej Handlowej, Warszawa: *Zaspokajanie potrzeb użytkowników bibliotek akademickich na przykładzie Biblioteki Szkoły Głównej Handlowej oraz Biblioteki Laurentian University, Ontario w Kanadzie*,
- mgr Teresa Łagodzińska-Małyszko, Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn, Biblioteka Główna: *Nowoczesna organizacja a trudne procesy integracji środowiskowej*,
- dr Andrzej Ładomirski, Uniwersytet Wrocławski, Biblioteka Uniwersytecka: *Konsekwencje przeprowadzonej w latach 1994-1995 zmiany systemu finansowania Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu*,
- mgr Anna Bogłowska, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Biblioteka Uniwersytecka: *Stopień zaawansowania komputeryzacji udostępniania zbiorów w polskich bibliotekach uniwersyteckich. (Relacja ze spotkania roboczego)*,
- mgr Mariusz Polarczyk, Politechnika Poznańska, Biblioteka Główna: *Wykaz „PODRĘCZNIK” w katalogu komputerowym Biblioteki Głównej Politechniki Poznańskiej*,
- mgr inż. Jolanta Szemiń, Instytut Ciężkiej Syntezy Organicznej „Blachownia”, Kędzierzyn-Koźle: *Nowe rozwiązania w zarządzaniu biblioteką naukową Instytutu Ciężkiej Syntezy Organicznej „Blachownia”* (referat złożono na konferencję, nie został jednak wygłoszony, tylko opublikowany w zbiorowej publikacji pokonferencyjnej).

Duże zadowolenie w środowisku bibliotekarzy spowodowała transmisja przebiegu konferencji online poprzez Internet. Umożliwiło to uczestnictwo również tym zainteresowanym, którzy nie mogli bezpośrednio wysłuchać wystąpień.

Konferencji towarzyszyła wystawa jubileuszowa pt.: „Daty i fakty” obrazująca 50-letnią historię Biblioteki od jej powstania aż po wydarzenia z 2001 r. Wystawę można było oglądać podczas przerwy między sesjami konferencyjnymi, ekspozycję pozostawiono na cały rok jubileuszowy.

Barbara Kmieciak

Nowa biblioteka Politechniki Świętokrzyskiej

Są budowle, które z chwilą pojawienia się w miejskim krajobrazie stają się wydarzeniem. O nich się

mówi, pisze, są pokazywane, jednym słowem wzbudzają emocje. Takim wydarzeniem w Kielcach jest oddanie do użytku nowego gmachu biblioteki Politechniki Świętokrzyskiej. Oficjalnego otwarcia dokonał Premier RP 10 kwietnia br. W czasach mizerni finansów publicznych wybudowanie tak okazałego obiektu jest dla lokalnej społeczności wydarzeniem pokrzepiającym. Biblioteka powstawała za kadencji trzech rektorów. Pierwszy wykazał się wyobraźnią przekonując społeczność akademicką i władze lokalne do starań na rzecz tej inwestycji. Wyjątkowa kreatywność Jego następcy pozwoliła na powstanie obiektu. Natomiast dzięki determinacji ostatniego z rektorów doszło do ukończenia budowy. Inwestycję wsparły ponadto władze samorządowe. Menadżerowie regionu zdali egzamin z zarządzania, bo dali dowód, że rozumieją funkcję miastotwórczą takiej instytucji jak biblioteka naukowa.



Teraz naszym zadaniem, jest tworzenie na bazie tej imponującej infrastruktury, swoistego genius loci. Chcemy żeby użytkownicy wiedzieli, że personel i wszystko wokół jest po to, aby szybko mogli dotrzeć do potrzebnej im informacji, również do tej, o której jeszcze nie wiedzą, że jest im potrzebna... Zrobiono już w tym względzie sporo. Już na początku ubiegłej dekady zautomatyzowano procesy biblioteczne oraz zorganizowany został wolny dostęp do zbiorów. Mamy zwarty campus, więc centralizacja zbiorów, zwłaszcza teraz, znacznie poprawi efektywność świadczenia usług. Jednocześnie zdobyte doświadczenia w zakresie automatyzacji przydadzą się w organizowaniu nowej biblioteki. Jest jeszcze jeden walor tej inwestycji, a mianowicie, w czasach budowanych w pośpiechu hipermarketowych kontenerów z blachy falistej, ten piękny obiekt będzie cieszył oczy mieszkańców miasta swoją ciekawą formą, nobilitowaną dodatkowo przez szlachetną funkcję.

Jolanta Sobielga

Biblioteka Główna
Politechniki Świętokrzyskiej

Przegląd publikacji

Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990. T. 1-2 / pod red. Stefanii Skwirowskiej; [oprac. materiału Stefania Skwirowska i Joanna Podurciel; przy współpr. Wojciecha Jankowernego i in.]; Biblioteka Narodowa, Instytut Bibliograficzny. – Warszawa: BN, 2001. – 2 t. (592, 132 s.); 30 cm

Ukazało się uzupełnienie głównego członu polskiej bibliografii narodowej w postaci opublikowanej przez Bibliotekę Narodową *Bibliografii niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990* pod redakcją Stefanii Skwirowskiej (Warszawa 2001). Należy wyrazić pełnię podziwu dla ogromu pracy włożonej w powstanie tej publikacji, a równocześnie smutku z powodu tak wielkiej ilości braków w gromadzeniu i uzupełnianiu księgozbiorów bardzo wielu bibliotek w kraju oraz braku opisów bibliograficznych wielu wydawnictw ciągłych z tego okresu. Miejmy nadzieję, że być może w przyszłości uda się te braki uzupełnić. Opublikowana *Bibliografia* jest pokaźna, na 593 stronach zawiera 4388 opisów bibliograficznych. Zaopatrzona została w drugi, towarzyszący tom, zawierający bardzo poręczne indeksy, ułatwiające szybkie dotarcie i znalezienie poszukiwanych informacji według różnych kryteriów. Zasięg terytorialny opisywanych dokumentów dotyczy tylko niezależnych wydawnictw ciągłych opublikowanych na terenie Polski. *Bibliografia* opisuje wydawnictwa powstałe od 1972 r., a praktycznie od 1976 r. do 1990 r., kiedy to w Polsce zniesiono cenzurę. Opis bibliograficzny sporządzony został według polskiej normy PN-N-01152-2. Publikacje starano się opisywać z autopsji, ale natrafiono przy tym na wiele różnych kłopotów. Tak jak we wstępie do *Bibliografii* napisała S. Skwirowska: „...w latach 1976-1990 biblioteki polskie nie wykazały dostatecznej inicjatywy w gromadzeniu wydawnictw niezależnych. W rezultacie żadna biblioteka w kraju i za granicą nie zdołała zebrać kompletów wszystkich niezależnych czasopism z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Dwie najważniejsze biblioteki w Polsce, które mają statutowy obowiązek gromadzenia całego piśmiennictwa polskiego tj. Biblioteka Narodowa w Warszawie i Biblioteka Jagiellońska w Krakowie, także mają duże luki w swoich zbiorach”.

Gdy w 1993 r. pracownicy Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej pod kierunkiem dr Jadwigi Sadowskiej przystępowali do tworzenia tej bibliografii, liczone się z tym, że prace nad zbieraniem materiałów będą przebiegały dwa, może cztery lata. Niestety, z różnych względów trwało to znacznie dłużej. Okazało się, że biblioteki polskie przespąły okazję do zgromadzenia całości zbiorów podziemnych wydawnictw tak zwar-

tych, jak i ciągłych, na co złożyło się wiele sytuacji, na ogół natury politycznej. Publikacje te nie były ogólnie dostępne, kolportowano je w zakładach pracy, na uczelniach, w szkołach, wśród zaufanych osób. Nikt wówczas nie myślał o przekazywaniu ich w ramach egzemplarzy obowiązkowych do polskich bibliotek. Oficjalnie biblioteki też nie mogły dokonywać zakupów tychże publikacji. Często w obawie przed represjami Służby Bezpieczeństwa PRL, częstych rewizji w bibliotekach, nie dochodziło do gromadzenia i przechowywania tych publikacji. Niektórzy bibliotekarze z wielu bibliotek, zdając sobie doskonale sprawę z ważkości tych publikacji dla późniejszych badaczy polskiej historii oraz przechowywania ich dla potomnych, często potajemnie gromadzili te materiały niejednokrotnie narażając się Służbie Bezpieczeństwa. Na przykład w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu na wieść, że w bibliotece odbędzie się rewizja w poszukiwaniu wydawnictw bezdebitowych bibliotekarze przez wiele godzin stemplowali pieczęcią biblioteki te wydawnictwa aby tym samym uchronić je od konfiskaty. Wydaje się to dziwne, ale SB nie zabierała takich publikacji, które miały znaki proveniencyjne na swoich stronach. Dzisiaj już wiemy, po otwarciu archiwów w Instytucie Pamięci Narodowej, że po konfiskacie SB zachowywała sobie w aktach jeden egzemplarz, a pozostałe ulegały komisijnemu zniszczeniu. W Bibliotece Głównej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, gdzie wszyscy pracownicy byli członkami „Solidarności”, na wieść o rewizji dyrektor osobiście wywiózł je potajemnie prywatnym samochodem na działkę ogrodniczą, aby je tam przechować i uchronić przed zniszczeniem.

Z uwagi na powyższe fakty wobec kłopotów z dotarciem do całości zbiorów publikacji bezdebitowych, Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej, zaangażowany w tworzenie *Bibliografii niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990*, świadom ich niekompletności zwrócił się z kwereudą do bibliotek i archiwów w Polsce. Bardzo wiele z nich odpowiedziało na ten apel, przysyłając opisy bibliograficzne, dublety wydawnictw oraz kserokopie. Niestety trzeba przyznać, że niektóre wielkie biblioteki nie zaangażowały się w tę akcję. Jaka szkoda. Chciałbym tę sprawę pozostawić bez komentarza, ale świadczy to jednak negatywnie o pewnej części

środowiska bibliotekarskiego. Wobec tego zwrócono się do osób prywatnych z prośbą o pomoc. Między innymi do piszącego te słowa. Chciałbym się tutaj podzielić z czytelnikami kilkoma uwagami na temat zbierania przeze mnie materiałów do *Bibliografii* na terenie Grudziądza i okolic. W swojej bibliotece miałem tylko kilka numerów poszczególnych tytułów czasopism podziemnych, które ukazały się na terenie Grudziądza. Rozpocząłem poszukiwania najpierw w Bibliotece Miejskiej w Grudziądzu, gdzie również było tylko kilka pojedynczych numerów, niektórych publikacji. Następnie skontaktowałem się ze znanymi Grudziądzanami, którzy zbierają regionalia. Dzięki nim uzyskałem kontakt do kilkunastu byłych działaczy „Solidarności” na terenie Grudziądza i Łasina. Po wstępnym umówieniu się, osobiście odwiedzałem ich w domach i zyskiwałem u nich zawsze zrozumienie dla akcji zbierania tych publikacji.

Gdy przebrzmiał etos Solidarności, często nieaktualne już czasopisma stawały się zbędne w gospodarstwach domowych. Byli działacze Solidarności, osoby już dzisiaj starsze, często schorowane i czasem zgorzkniałe, ale z sentymentem odnoszące się do czasów powstania NSZZ „Solidarność”, pełnego oddania sprawie i fascynującego po dziś dzień faktu udziału w tworzeniu czegoś nowego oraz działalności w związku, rozczarowały się polityką solidarnościowych rządów. Jakże często słyszałem od nich słowa, że nie o taką Polskę walczyli. Dzisiaj są na marnej rencie, czy emeryturze, pozbawieni bardzo często nadziei na poprawę swego losu. Dzieci dawnych działaczy związkowych, osób internowanych i zasłużonych dzisiaj już nie interesują się dawnymi czasami. Żyją współczesnością. Jakże często publikacje drugiego obiegu wyrzuca się na makulaturę lub do śmietników, przez co traci się je bezpowrotnie. Tylko niektórzy byli działacze z okresu stanu wojennego i podziemnej „S” z sentymentem przechowywali te publikacje w domach lub na działkach ogrodniczych. Tam, niestety, w niewłaściwych warunkach, bez konserwacji, wobec wilgoci, gryzoni i czynników atmosferycznych, ulegały poważnemu zniszczeniu. Wiele wydawnictw było drukowanych na powielaczach. Dzisiaj druk na nich wpłynął do stanu prawie zupełnej nieczytelności. Często papier powielaczowy, najgorszej jakości pa-

pier drzewny pęcznieje i rozpada się przy najmniejszym dotknięciu. Osoby, z którymi miałem kontakt podczas zbierania materiałów dla Biblioteki Narodowej bardzo chętnie przekazywały mi te publikacje, z wielkim żalem, że ich dzieci już się tym zupełnie nie interesują i traktują te publikacje jako śmieci. Bardzo się cieszyli, na wieść o tym, że komuś mogą się one jeszcze przydać.

Tutaj wyłania się kolejny problem związany z gromadzeniem i przechowywaniem publikacji drugiego obiegu w wielu bibliotekach polskich. Niektóre duże biblioteki uniwersyteckie, Biblioteka Narodowa w Warszawie, czy też biblioteki wojewódzkie posiadają pracownie konserwacji zbiorów. Z uwagi na koszty konserwacji należy się liczyć z tym, że nie wszystko uda się zakonserwować i zachować dla potomnych. Obecnie trwa przecież akcja ratowania części zbiorów dziewiętnastowiecznych i dwudziestowiecznych, zagrożonych bezpowrotnym zniszczeniem z powodu kwaśnego papieru. Miejmy nadzieję, że być może digitalizacja zbiorów przyczyni się do ich uratowania. Pewnym ratunkiem są też wykonane kserokopie publikacji niezależnych, które można udostępniać zamiennie użytkownikom bibliotek, chroniąc oryginały.

W instytucie Bibliograficznym Biblioteki Narodowej w Warszawie trwają prace nad gromadzeniem uzupełnień do omawianej *Bibliografii*. Być może za jakieś dwa lata ukaże się kolejny tom je zawierający. Miejmy nadzieję, że nastąpi to szybko i uda się zrealizować to zamierzenie. Poprzez opublikowanie w ostatnim czasie przez Bibliotekę Narodową takich pozycji, jak: *Bibliografia podziemnych druków zwartych z lat 1976-1989*, *Dokumenty życia społecznego Żydów polskich (1918-1939)* w zbiorach Biblioteki Narodowej, *Kresy Wschodnie dawnej Rzeczypospolitej: katalog pocztówek*, *Kresy: katalog fotografii krajoznawczych ze zbioru Mieczysława Orłowicza*, polska bibliografia narodowa doczekała się wspaniałego uzupełnienia. Czytelnicy, bibliotekarze, bibliografowie, historycy, badacze, naukowcy natomiast doczekali się wspaniałej pomocy w dostępie do poszukiwanych wydawnictw. Należy tutaj jeszcze raz podziękować wszystkim pracownikom Biblioteki Narodowej w Warszawie, którzy podjęli się trudu zebrania materiałów i stworzenia wyżej wymienionych publikacji.

Janusz Hinz

SYGNAŁY O NOWYCH PUBLIKACJACH

Frołow Jakub. Raport o ksiązce katolickiej / Jakub Frołow; słowo wstępne Marek Otolski. – Warszawa: „Biblioteka Analiz”, 2001. – 137 s.; il. mapa; (Raporty; t. 14)

Raport o ksiązce katolickiej – to kolejny XIV tom w serii «Raporty», który ukazał się nakładem wydawnictwa „Biblioteka Analiz”. Prezentowana publikacja, poprzedzona badaniami, licznymi wiadomymi i analizami, jest pierwszym obszernym

opracowaniem przedstawiającym obraz rynku książki katolickiej w Polsce. Autor Jakub Frołow związany od dawna z ruchem wydawniczym, jako osoba świecka nie związana zawodowo z żadną z oficyn katolickich, daje nowe, obiektywne spojrzenie na ten sektor wydawniczy.

Bałabuch Henryk. Prasa prowincjonalna Królestwa Polskiego w rosyjskim systemie prasowym w latach 1865-1915; Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. – Lublin: Wydaw. UMCS, 2001. – 313 s.

Jest to skrócona wersja pracy doktorskiej. Jednym z głównych jej celów jest ukazanie specyfiki rosyjskiego systemu prasowego, w ramach którego w latach 1865-1915 funkcjonowała prasa polska. Zgromadzony materiał zaprezentowano w układzie problemowym. W pracy przedstawiono zakres obszaru badawczego, podkreślając relacje pomiędzy władzą a prasą. Omówiono wybrane zagadnienia związane z zależnością pomiędzy systemem prasowym a polityką prasową, cenzurą, autocenzurą i cenzurą wewnątrzredakcyjną. Wiele miejsca poświęcono

rosyjskiemu prawu prasowemu oraz działalności instytucji sprawujących nadzór nad prasą. Ukazano najbardziej charakterystyczne cechy ówczesnej prasy prowincjonalnej oraz sytuację prasy polskiej w rosyjskim systemie prasowym na tle prasy pozostałych zaborów. Szczególną uwagę poświęcono inicjatywom wydawniczym, kładąc akcent na istotne elementy każdego czasopisma, jak np. miejsce wydania, częstotliwość oraz na osoby związane z piśmem, jak redaktor, wydawca. Książkę uzupełniają: wykaz skrótów, źródła, opracowania, indeks czasopism, indeks nazwisk.

Wańka Danuta. Świat kaliskiej książki pod zaborem rosyjskim (1815-1914). / Danuta Wańka; Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. – Kalisz: Wydaw. KTPN, 2002. – 246, (2) s.

Prezentowana praca, to sześćdziesiąta szósta pozycja wydawnictwa Kaliskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, która zawiera pierwszą próbę syntezy dziejów książki kaliskiej czasów zaboru rosyjskiego. Jak podano we wstępie niniejszej pracy, pojęcie „świat książki” potraktowano szerzej i odniesiono je również do gazet i czasopism, muzykaliów, a także ulotek i innych dokumentów życia społecznego, które w okresie zaborów pełniły podobną rolę jak książka. Zgromadzony, bogaty materiał przedstawiono w czterech rozdziałach. W pierwszym z nich omówiono zagadnienia polityczne, gospodarcze, administracyjne i społeczne, które wywarły wpływ na problemy książki w okresie Królestwa Polskiego. Szeroko potraktowano kwestie kulturalno-oświato-

we, zwracając uwagę na świat literacki i naukowy Kalisza. W rozdziale drugim przedstawiono tradycję książki w Kaliszu. Głównym zagadnieniem rozdziału trzeciego, składającego się z trzech podrozdziałów jest dorobek wydawniczy i obieg książki w latach 1815-1914. Szczegółowo scharakteryzowano tu rozwój kaliskich drukarni, ruchu wydawniczego, księgarń, inroligatori i bibliotek. Zwrócono również uwagę na rolę drukarzy, księgarzy i wydawców, ukazując ich wpływ na rozwój życia społeczno-kulturalnego i narodowego. W ostatnim, czwartym rozdziale omówiono problemy obiegu czytelniczego i recepcji książki wydawanej w Królestwie Polskim i poza jego granicami. Cennym uzupełnieniem publikacji są liczne tabele, indeks osobowy oraz obszerna bibliografia.

inne publikacje

Bron Michał (jr; 1949-) polonica Biblioteki Noblowskiej: budowa księgozbioru w latach 1901-1910. – Uppsala: Seminarieret i Polens Kultur Och Historia Vid Uppsala Universitet, 2000. – s. (1), 34-48

Defining and assessing the impact of information on development: building research and action agendas/ed. By Forest Woody Horton. – The Hague: International Federation for Information and Documentation, 2000. – (4), XII, 136 s.; – (FID Publication; nr 720). – (FID Occasional Paper; nr 16)

ISBN 92-66-00-720-X

Deutschsprachige Literatur aus Prag und den böhmischen Ländern 1900-1939; chronologische Über-

sicht und Bibliographie/hrsg. Und eingel. von Jürgen und Diether Krywalski. – 3., vollst. überarb. und erw. Ausg. – München: K.G. Saur, 2000. – X, (2), 373 s.

ISBN 3-598-11307-2

International directory of libraries for the blind/ed. by Misako Nomura and Mayu Yamada; under the auspices of the IFLA Section of Libraries for the Blind; International Federation of Library Associations and Institutions. – 4th ed. – München: K.G. Saur, 2000. – XXIII, 252 s.; – (IFLA Publications, ISSN 0344-6891; 90)

Halina Migas-Broniek

Nie zapomnij o prenumeracie!

Jak powstaje książka

Z troski, aby człowiek żył lepiej niż żyje, aby nie męczył się, nie chorował, aby pracować nie musiał ponad moc, aby nauczył się walczyć z przeciwnościami losu, aby poznał dłaczego narody inne są szczęśliwsze i na czym polega szczęście człowieka i narodu, aby rozejrzał się wkoło siebie i ujrzał, ile wokoło rozsianego jest piękna, aby się pięknem weselił, aby się do piękna uśmiechał, jakkolwiek ciężkie nieraz i srogie – z tej przecudnej ludzkiej troski o człowieka powstaje książka.

Maria Zabojecka (1870-1932)

Murzyńska bajka o książce

Wśród Murzynów zamieszkujących zachodnią Afrykę powtarzana była niegdyś bajka, którą wynotowałem z łódzkiej „Republiki” (1933 nr 331).

Bóg stworzył na początku dwie pary ludzi: białą i czarną. Spuścił potem na ziemię dwa zamknięte kosze: jeden wielki, a drugi zupełnie mały i polecił obu parom podzielić się koszami. Czarna para natychmiast schwyciła kosz wielki, zostawiając mały biały parze. Czarni znaleźli w swoim koszu motykę do uprawy roli, sznurek na sporządzanie sieci i złoty piasek do handlu. Biali zaś znaleźli tylko książkę, lecz tak pilnie ją czytali i wyciągnęli z niej tyle rozumu, iż w krótkim czasie pod każdym względem przewyższali czarnych i stali się bogatszymi od nich.

Umiłownikom ksiąg

Księga za mistrza stoi
i kto księgi zbiera
bystrzej na wszystkich zgola
i na świat poziera

Zaźrzyj do bibliopole
chodź do libraryjey
będziesz własne czytał księgi
nie trzać będzie czyjey

Pożyczać księgę
niby łatwa sprawa
alić przyjaciel ten
co ją oddawa

Ten ulotny wierszyk Leonarda Jarzębowskiiego, członka Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela w Toruniu, napisany 12 lipca 1975 r., wydobywam z niskonakładowego druczku Andrzeja Arendta *Ekslibrisy czyli księgoznaki* (Wejherowo 1978).

Refleksje bibliofila

Podzielił się tymi refleksjami z czytelnikami „Głosu Polskiego” (1925 nr 115) Józef Wittlin (1896-1976), poeta, prozaik, eseista i tłumacz, naówczas kierownik literacki Teatru Miejskiego i wykładowca Szkoły Dramatycznej w Łodzi. Powodem do napisania owego tekstu były wydawnictwa towarzyszące I Zjazdowi Towarzystwa Miłośników Książki odbywającego się właśnie w Krakowie.

„Jestem bibliofilem. Bibliofilizm jest takim samym nałogiem, taką samą manią, jak alkoholizm lub pisywanie wierszy. Każdemu człowiekowi, który się zetknął bliżej z bibliofilem wiadomo, jakie męki ów przechodzi, kiedy mu przyjdzie pożyczyć ze swego zbioru choćby jeden lichy tomik. Jak czujny pasterz strzeże bibliofil owczarni swoich książek, pilnuje jej, roztacza baczność opiekę, broni przed napaścią kurzu, wilgoci, much i ludzi. Zapewne zdziwić musiał niektórych moich gości napis, umieszczony na mojej, skromnej zresztą, bibliotece: „O, gościu, to nie jest wypożyczalnia!”

Plaga znajomych, krewnych i przyjaciół, uważających się w stosunku do tego napisu za chlubne wyjątki, pozbawia mnie mimo to rok rocznie o jakie 40 tomów, nie licząc zdefektowanych okładek, zaplamionych stron i innego karygodnego mankamentu.

Bibliofilizm jest manią zbieracką, a więc zupełnie niezależną od manii czytania. Zapewniam, że trzeciej części moich książek nie przeczytałem i nigdy nie mam zamiaru czytać.”

Andrzej Kempa

DO AUTORÓW

Redakcja uprzejmie prosi Autorów nadsyłających teksty do druku o podawanie następujących danych:

1. Imię i nazwisko
2. Data i miejsce urodzenia
3. Imiona rodziców
4. Adres zamieszkania
5. Adres urzędu skarbowego
6. Nr PESEL
7. Nr NIP
8. Miejsce pracy i funkcja
9. Nr konta bankowego

Poczytajmy, poczatujmy...

«czarnapolka»: co powiesz na tegorocznego Ikara?

«wenuska»: daj mi spokój z Ikarzem, nie mogę dojść do siebie po naszym święcie...

«czarnapolka»: Dniu Bibliotekarza i Bibliotek?

«wenuska»: u nas to się powinno nazywać „Goło, ale wesoło”,

«burczymucha»: Drogie panie, przepraszam, że przeszkadzam, ale pozwolę sobie zwrócić uwagę, że powinniśmy być wdzięczni losowi, za pracę w bibliotece, która daje skromny, ale pewny zarobek...

«wenuska»: ty, słuchaj, to jakiś Łysakowski nam się wcina w rozmowę, a raczej jakiś Łysek z pokładu Idu. Z jakiej biblioteki jesteś panie Brzęczymucho?

«czarnapolka»: pewno z naukowych, ale zawsze osobnik męski...

«burczymucha»: nie róbmy podziałów, w końcu jesteśmy jedną rodziną bibliotekarską. Stwierdzam, że ostatnio nastąpił nowy podział, niezależnie od dotychczasowych. Mówi się „bibliotekarze publiczni” i „niepubliczni”, w tym ostatnim przypadku mając na uwadze pracowników bibliotek wyższych szkół niepublicznych...

«czarnapolka»: nie zawracaj sobie głowy łysym kaznodzią. Mów co podali i czy były nagrody...

«wenuska»: nagrody! Kierownik już wcześniej nam zapowiedział, że jak któraś piśnie przy burmistrzu o pieniądzach, nawet w tańcu...

«czarnapolka»: ...szczególnie w tańcu...

«wenuska»: ...to może ją dotknąć restrukturyzacja...

«burczymucha»: mieliście panie mówić o nagrodach, ale literackich...

«czarnapolka»: naukowiec jeden, co ty wiesz o tym, co ludzie czytają i kogo trzeba nagradzać...

«wenuska»: racja, to co ogłosili, to kupa pamiętników, trochę poezji, a co do czytania dla ludzi? gdzie jest nowa Chmielewska!!!

«burczymucha»: dziewczyny, nie zgadzam się z wami. Po pierwsze jury nominuje pozycje wytyczające jakieś nowe szlaki w różnych dziedzinach literatury, po drugie macie przecież nagrodę publiczności...

«czarnapolka»: tak, ale tylko z listy, która szacowne grono ogłosiła...

«wenuska»: ...właśnie, a gdzie jest ta dobra beliteratura, Grochola gdzie jest?... to co nam ludzie zaczytują...

«darczanka»: dla takich książek są inne nagrody, zresztą może rzeczywiście należałoby do Ikara wprowadzić kategorię pod nazwą „komercyjny sukces roku”...

«burczymucha»: drogie koleżanki, to byłoby coś na kształt plebiscytu „Złoty kłós”, ale tego ze względu na wiek nie możecie pamiętać...

«wenuska»: staruszek się odezwał... pewnie pracę magisterską pisał z jakiejś przedpotopowej biblioteki, stąd wie o takich dziwactwach...

«darczanka»: no, a co powiecie o nowej Gretkowskiej? To jest przecież i do czytania i zostało wytypowane..., a Tokarczuk, dwa razy nagrodzona przez czytelników...

«czarnapolka»: masz rację Joasiu, boś ty przecież darczanka od Joanny?, to jest jakaś sztuka – zająć w ciężę, opisać kolejno każdą boleść, wysyłać te opisy do wydawnictwa, urodzić na czas...

«wenuska»: przenosiła!

«czarnapolka»: ...być na promocji książki tuż po urodzeniu i jeszcze awansować do Ikara. Ale, poważnie mówiąc, to nie jest zła rzecz, może to najlepsza książka naszej mądralińskiej. Ale szans na Ikara nie ma, bo...

«wenuska»: ...jest feministką...

«burczymucha»: pomyliłaś koleżanko Gretkowską z Graff...

«wenuska»: ...żadnej feministce nie dadzą nagrody!

«darczanka»: a Tokarczuk? Lubiana, czytana, prawie nagradzana...

«czarnapolka»: ...czy ja wiem... piszą o tym dobrze, ale mnie się to nie podoba. Raz – bo opowiadania, a nie powieści, chociaż i *Dom dzienny, dom nocny* też nie był prawdziwą powieścią. Dwa – ani to opowiadanie nowoczesne, ani porządnie napisane historie... nie przekonuje mnie to. Na pewno nie dostanie nagrody czytelników.

«burczymucha»: pozwolę sobie wskazać do ewentualnej nagrody ważny tytuł, książkę która wprowadza potoczny język niektórych subkultur i czyni to z prawdziwym talentem. Chodzi mi o Vargę...

«czarnapolka»: człowieku, nas nie stać na kupowanie takich eksperymentów. Poprzedniej pozycji Vargi nie kupili ludzie na kiermaszu nawet za 50 groszy...

«darczanka»: ...widzę, że nie za bardzo szanujecie Ikara. Nie zaprzeczycie jednak, że nagrody tego typu mają wpływ na większe zainteresowanie polskimi współczesnymi książkami...

«czarnapolka»: ...wspomnienia i biografie i tak zawsze były czytane. W tym pies pogrzebany, że jeśli nawet Kwaśniewski na uroczystości Vardze rękę poda, to i tak nikt tego nie będzie czytał. A jak tu zachęcić do literatury współczesnej, kiedy nie mogę kupić nawet połowy tego, z czego wybiorą Ikara...

«wenuska»: słuchaj, a wiesz co dali zamiast nagród? Grochówkę!

«czarnapolka»: zamiast Grocholi grochówka... trzymaj się, czytelnicy pukają...

czat opracował RyT

Wyjaśnienia prawne

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zerowej stawki VAT na czasopisma specjalistyczne

Ostatnie dwa lata charakteryzowały się ogromną aktywnością wydawców i odbiorców czasopism w uzyskaniu zerowej stawki VAT, wobec realnego zagrożenia w postaci wprowadzenia dla tych czasopism stawki siedmio procentowej. Było o co walczyć, ale w tej batalii zwyciężyły tylko czasopisma specjalistyczne, a ściślej mówiąc te tytuły, które znalazły się w załącznikach do rozporządzenia Ministra Finansów w tej sprawie.

Najpierw dyskutowano na temat definicji precyzującej pojęcie „czasopisma specjalistycznego”. Dyskusję zakończyła ustawa z dnia 17 kwietnia 2000 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz o podatku akcyzowym¹, która w punkcie 14 podpunkcie 5b sprecyzowała, że czasopismami specjalistycznymi są: „wydawnictwa periodyczne objęte symbolem ISSN o tematyce szeroko pojętych zagadnień odnoszących się do działalności kulturalnej i twórczej, edukacyjnej, naukowej i popularyzatorskiej, społecznej, zawodowej i metodycznej, regionalnej i lokalnej, a także przeznaczone dla niewidomych i niedowidzących, publikowane nie częściej niż raz w tygodniu w postaci odrębnych zeszytów (numerów) objętych wspólnym tytułem, których zakończenia nie przewiduje się, ukazujące się na ogół w regularnych odstępach czasu w nakładzie nie wyższym niż 15 tys. egzemplarzy”.

W przypadku czasopism polskich sprawa była dość prosta, bo sami wydawcy tych czasopism zabiegali o włączenie ich tytułów do wykazu stanowiącego załącznik do rozporządzenia Ministra Finansów, które przyznawało im zerową stawkę VAT, a jak trzeba było, dostarczali koniecznych wyjaśnień, rozpatrywanych następnie przez specjalną komisję, działającą przy Departamencie Podatków Pośrednich Ministerstwa Finansów. Z czasopismami zagranicznymi był problem bardziej złożony, ponieważ amerykański czy australijski wydawca czasopisma prenumerowanego przez polskie biblioteki, głównie naukowe, nie był zbyt zainteresowany, aby dostarczać dowodów na to, że jego czasopisma kupowane w Polsce w 3-4 egzemplarzach kwalifikują się do kategorii „czasopism specjalistycznych”.

W związku z tym konieczne dowody na to, że owe tytuły są specjalistyczne, musiały dostarczać biblioteki je prenumerujące. Sukces był pełny, gdy wreszcie konkretne czasopismo importowane znalazło się w kolejnym załączniku do właściwego rozporządzenia Ministerstwa Finansów. Były to jednak procedury bardzo skomplikowane i przedstawiciele bibliotek naukowych niejednokrotnie je oprotestowywali.

Zmęczonym walką o rozszerzenie załączników do rozporządzenia o tytuły zagraniczne bibliotekom chciał pomóc Rzecznik Praw Obywatelskich i Trybunał Konstytucyjny. Ten pierwszy zakwestionował praktykę stosowania precedensów prawnych i tworzenia ustaw tzw. blankietowych, które upoważniają ministrów do regulowania zasadniczych kwestii w aktach wykonawczych, natomiast Trybunał Konstytucyjny wydał 20 czerwca 2002 r. wyrok, z którego wynika, że czasopisma specjalistyczne wydawane w nakładzie nie przekraczającym 15 tys. egzemplarzy objęte zostają zerową stawką VAT bez względu na to, czy umieszczono je na liście ministra finansów czy nie. Lista ta, razem z rozporządzeniem, które ją zawiera, przestaje bowiem obowiązywać.

Trybunał ten nie kwestionuje samej definicji czasopisma specjalistycznego, która została wprowadzona w cytowanej wyżej ustawie, natomiast z chwilą opublikowania wyroku w „Dzienniku Ustaw” rozporządzenie Ministra Finansów wprowadzające listy czasopism specjalistycznych traci moc. O stawce VAT zdecydował sam wydawca, który spełnił lub nie kryterium określone w ustawie, a trafność jego decyzji podatkowej oceni urząd skarbowy.

Po tym wyroku Trybunału Konstytucyjnego, przedstawiciel Ministerstwa Finansów wyraził obawę, czy nie spowoduje ta decyzja bałaganu na rynku czasopism. Nie jest wykluczone, że dopóki organ podatkowy się nie wypowie w konkretnej sprawie, podatnicy nie będą wiedzieli, czy prawidłowo zakwalifikowali swoje uprawnienia dotyczące podatku VAT.

Bibliotekarze bardzo by chcieli, aby wyrok Trybunału Konstytucyjnego nie był dla nich pyrrusowym zwycięstwem.

Lucjan Biliński

PRZYPIS:

¹ Dz. U. Nr 105, poz. 1107.

W kilku słowach

■ Czerwcowe posiedzenie Zarządu Głównego SBP poprzedzone spotkaniem Prezydium odbyło się 17 czerwca 2002 r. i odznaczało się wybitnie bogatym programem. Po pewnych zmianach w porządku dziennym rozpoczęto od informacji redakcji „Bibliotekarza” i „Poradnika Bibliotekarza”. W imieniu „Poradnika...” informację przedstawiła kol. Jadwiga Chruścińska, redaktor naczelny. Informację redakcji „Bibliotekarza” z upoważnienia redaktora przed-

stawił sekretarz redakcji kol. Andrzej Jopkiewicz. Uzupełnieniem obu wystąpień była wypowiedź dyrektora Wydawnictwa SBP kol. Janusza Nowickiego (głównie na temat spadku nakładów obu pism i zmniejszenia z tego powodu przychodów Stowarzyszenia) oraz kol. Mieczysława Szyszko, dyrektora Biura ZG na temat przeciwdziałania spadkowi nakładu. W dalszej części zebrania kol. Elżbieta Stefańczyk, sekretarz generalny, przedstawiła informację o działalności

SBP w I półroczu 2002 oraz omówiła stan przygotowań do konferencji planowanych na drugie półrocze tegoż roku. Po wystąpieniu kol. E. Stefańczyk Zarząd Główny spotkał się z przedstawicielami Poczty Polskiej, dyrektorami: Dariuszem Sobczyńskim i Grzegorzem Ruziewiczem. Dyrektor D. Sobczyński przedstawił w imieniu Poczty propozycję stworzenia „centrów komunikacji społecznej” złożonych z gminnych placówek bibliotecznych, agencji pocztowych i punktów internetowych. Centra takie miałyby być prowadzone za dodatkowym wynagrodzeniem przez bibliotekarzy. Poczta Polska, przedstawiając ten projekt, liczy na jego poparcie przez SBP. Po wysłuchaniu dodatkowych wyjaśnień, o które poproszono gości, ZG podjął decyzję o włączeniu przedstawicieli Stowarzyszenia do mieszanego zespołu międzyresortowego mającego za zadanie przygotowanie konkretnego projektu tego przedsięwzięcia. Po przerwie wysłuchano przewodniczącej GKR kol. Marii Bochan, która przedstawiła zebrany sprawozdanie Główniej Komisji Rewizyjnej za okres od 10 VI do 31 XII 2001 r. Następnie kol. Jadwiga Sadowska, przewodnicząca Komisji Nagrody Naukowej im. A. Łysakowskiego przedstawiła propozycje jury o przyznaniu ww. nagród za lata 1996-2000 i 2001. Propozycja Komisji została przyjęta jednogłośnie. Informację o realizacji zmian strukturalnych w SBP przedstawiła kol. Sylwia Błaszczuk wspomagana przez Biuro ZG. W celu rozstrzygnięcia spornych kwestii powstałych w trakcie restrukturyzacji powołano specjalną grupę roboczą ZG SBP w składzie: S. Błaszczuk, J. Krawczyk, R. Turkiewicz i S. Krzywicki. Na zakończenie przedstawione zostały do zatwierdzenia propozycje w sprawie odznaczeń i wyróżnień z okazji zbliżającego się jubileuszu SBP oraz wyjazdów zagranicznych w roku bieżącym. Obie propozycje zostały przyjęte przez ZG. Nie spodziewanie wzbudziła kontrowersje instrukcja w sprawie przyznawania i postępowania z legitymacjami członkowskimi SBP. Wobec braku czasu na dyskusję, decyzję w tej kwestii przelożono na październikowe posiedzenie ZG. (aj)

■ W sierpniu ukazał się specjalny numer wspólnie wydanego „Notesu Wydawniczego” i „Bibliotekarza”. Przygotowany został przez redakcje obydwu czasopism z myślą o jubileuszu 85-lecia Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

■ Tegoroczną Doroczną Nagrodę Ministra Kultury „w dziedzinie upowszechniania kultury w zakresie bibliotekarstwa” otrzymała Krystyna Greczycho, dyrektor Biblioteki Elbląskiej im. C. Norwida.

■ Społeczne Stowarzyszenie „STOPKA” w Łomży (18-403), ul. Piłsudskiego 83, tel. (0...86) 216-42-61 i -62 ogłosiło konkurs o Nagrodę i Medal Zygmunta Głogera oraz wielki konkurs na pamiętnik – zwierzenie pt. „Kto mnie wychowuje?”. Pod podanym adresem można otrzymać regulamin konkursu glogerowskiego i odezwę konkursową na pamiętnik – zwierzenie.

■ Publikacje nadesłane

Publikacje zwarte: Jan Burakowski *Cena długiej drzemki na zapiecku Europy. Refleksje nad determinantami historii Polski*. Sierpc: Nakład autora 2002; Małgorzata Szeląg: *Bibliografia książki cieszyńskiej 1990-2001*. Cieszyn: Książnica Cieszyńska 2002, Danuta Wańka: *Świat kaliskiej książki pod zaborem rosyjskim (1815-1914)*. Kalisz: Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk 2002.

Publikacje ciągłe: „Bibliotekarz Radomski” 1/2002.

■ ZAPROSILI NAS: BN na spotkanie poświęcone najnowszemu edycjom BN (28.05.02), na uroczyste przekazanie przez Barbarę Piasecką-Johnson na ręce Leszka Millera, prezesa Rady Ministrów, do zbiorów publicznych w Polsce *Księgi praw miejskich Głubczyc z 1421 roku* (22.07.02) ● *Biblioteka Elbląska i ZO SBP na VI Elbląskie Spotkania z Poezją* (22.06.02) ● *B-ka Śl* na otwarcie wystaw „Droga Śląska do wolności” (19.06.02) i prac plastycznych Zbigniewa Damca (25.06.02) ● *Książnica Beskidzka* na konferencję prasową poświęconą działalności Fundacji Bertelsmanna i realizowanego w Bielsku-Białej projektu „Biblioteki dla młodych klientów” (22.07.02) ● *Galeria POD PLAFONEM WiMBP we Wrocławiu* na otwarcie wystawy „Wrocławski Ratusz. Kolekcja przedwojennych kart pocztowych A. Jaworskiego” (17.06.02) ● *Dyr. B-ki PAN w Warszawie* na konferencję nt. „Harmonizacja terminologii w nauce o bibliotece i informacji w perspektywie społeczeństwa informacyjnego” (24.10.02).

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Janina JAGIELSKA, Stanisław KRZYWICKI, Irena SUSZKO-SOBINA, Józef ZAJĄC

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ. Sekretarz Redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. Tłum. na jęz. angielski: Maria JANOWSKA
Redaktor techniczny: Elżbieta MATUSIAK. Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SAŁAŃSKA

WYDAWNICTWO
SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa — Janusz NOWICKI
e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Konto SBP: Millennium BIG Bank Gdański S.A. Oddział 040 Warszawa
70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozierki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
ISSN 0208-4333. Indeks 352624

Spis treści

Contents

Mówiąc między nami (Jan WOŁOSZ)	1
Artykuły	2
Barbara BUDYŃSKA, Małgorzata JEZERSKA: Biblioteki powiatowe w sieci bibliotek publicznych	2
Bolesław HOWORKA: Dozwolony użytek chronionych utworów	8
Krzysztof ZIOŁO: Wykształcenie bibliotekarskie a potrzeby bibliotek wyższych uczelni technicznych	13
Grażyna FEDEROWICZ: Z prac nad bibliografią wydawnictw ciągłych (1958-2000)	16
Sprawozdania i relacje	19
Komitet Redakcyjny ocenia „Bibliotekarza” (Andrzej JOPKIEWICZ)	19
Konkurs na najlepszą bibliotekę miejską i miejsko-gminną w Wielkopolsce w roku 2001 (Maria GIEMZA-ŻURAWSKA)	20
Konferencja nt. „Biblioteki akademickie a społeczeństwo informacyjne” (Lidia DERFERT-WOLF)	22
Konferencja nt. marketingu i jakości usług bibliotek niepaństwowych szkół wyższych (Anna ANDREJÓW-KUBÓW, Małgorzata PODGÓRSKA)	24
Konferencja nt. „Unowocześnianie organizacji i metod pracy bibliotek w świetle zmieniających się potrzeb czytelników” (Barbara KMIECIK)	26
Nowa biblioteka Politechniki Świętokrzyskiej (Jolanta SOBIELGA)	27
Przegląd publikacji	28
Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990 (Janusz HINZ)	28
Sygnaly o nowych publikacjach (Halina MIGAS-BRONIEK)	29
Pyłki (Andrzej KEMPA)	31
Poczytajmy, poczatujmy (RyT)	32
Wyjaśnienia prawne	33
Wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie zerowej stawki VAT na czasopisma specjalistyczne (Lucjan BILIŃSKI)	33
W kilku słowach	33
Just Between Us (Jan WOŁOSZ)	1
Articles	2
Barbara BUDYŃSKA, Małgorzata JEZERSKA: District Libraries in the Public Libraries Network	2
Bolesław HOWORKA: Fair Use of the Protected Works	8
Krzysztof ZIOŁO: Library Education and Needs of the Libraries of Technical High Schools	13
Grażyna FEDEROWICZ: From Works on Bibliography of Serial Publications (1958-2000)	16
Events and Reports	19
Editorial Committee is evaluating „Bibliotekarz” (Andrzej JOPKIEWICZ)	19
Competition for the best municipal library of Wielkopolska in 2001 (Maria GIEMZA-ŻURAWSKA)	20
Conference on „Academic Libraries and Information Society” (Lidia DERFERT-WOLF)	22
Conference on Marketing and Service Quality in Libraries of Non-governmental High Schools (Anna ANDREJÓW-KUBÓW, Małgorzata PODGÓRSKA)	24
Conference on „Modernization of the Libraries Organization and Work Techniques in the Light of Changing User’s Needs” (Barbara KMIECIK)	26
New Library of Technical University in Kielce (Jolanta SOBIELGA)	27

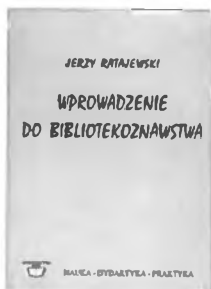
Survey of Publications	28
Bibliografia niezależnych wydawnictw ciągłych z lat 1976-1990 (Bibliography of the Serial Publications Published Beyond Censorship in the Years 1976-1990) (Janusz HINZ)	28
New Books Flash (Halina MIGAS-BRONIEK)	29
Stardust (Andrzej KEMPA)	31
Let's Read, Let's Chat (RyT)	32
Legal Explanations	33
Decision of the Polish Constitutional Tribunal in Case of Zero VAT on Specialized Periodicals (Lucjan BILIŃSKI)	33
In a Nutshell	33

Konkurs „Z ekonomią na ty” Dotacje dla bibliotek powiatowych

Narodowy Bank Polski we współpracy z Biblioteką Narodową ogłasza konkurs dla publicznych bibliotek powiatowych, ziemskich i grodzkich. Celem konkursu jest upowszechnianie wiedzy ekonomicznej wśród gimnazjalistów i uczniów szkół średnich oraz rozbudzenie ich zainteresowań problematyką ekonomiczną. Biblioteki, które wezmą udział w konkursie, będą mogły otrzymać dotację Narodowego Banku Polskiego, z przeznaczeniem na różne projekty z zakresu edukacji ekonomicznej, np. prelekcje, filmy, wystawy, wycieczki, konkursy, quizy i turnieje wiedzy, gry symulacyjne, a także zajęcia praktyczne umożliwiające wykorzystanie przez młodych ludzi nabytej wiedzy ekonomicznej. Wszystkie projekty powinny być zrealizowane w październiku 2002 roku.

W pierwszych z dwóch planowanych etapów komisja złożona z przedstawicieli NBP i BN, dokona wyboru 30 najciekawszych projektów bibliotek, które zostaną dofinansowane kwotą do 5 tys. złotych na projekt. W drugim komisja wybierze pięć najlepiej zrealizowanych projektów. Każda z wybranych bibliotek otrzyma księgozbiór o tematyce ekonomicznej wartości ok. 10 tys. zł, a odpowiedzialny za realizację projektu pracownik biblioteki nagrodę wartości 2 tys. zł. Uroczyste wręczenie nagród laureatom odbędzie się 25 listopada w Centrali Narodowego Banku Polskiego w Warszawie.

Propozycje swoich projektów działania należy przesłać **do 11 września 2002 r.** do Departamentu Komunikacji Społecznej, Narodowy Bank Polski, ul. Świętokrzyska 11/21, 00-919 Warszawa, tel. (22) 653-29-86; fax (22) 653-29-80, gdzie również udzielane są bliźsze informacje.



Drodzy Czytelnicy!

W kwietniowym numerze „Bibliotekarza” informowałem o naszych nowych książkach, które mają się ukazać w I półroczu. Dziś książki te są już do dyspozycji naszych czytelników. Z naszej flagowej serii wydawniczej „Nauka –Dydaktyka – Praktyka” polecam:

- E. B. Zybert i Zespół – **Książka i biblioteka w środowisku edukacyjnym**. W numerze 3 „Bibliotekarza” zamieściłem omówienie. Str. 246, cena 32 zł
- J. Ratajewski – **Wprowadzenie do bibliotekoznawstwa** (red. Z. Żmigrodzki i E. Gondok). Podtytuł tej publikacji brzmi „...czyli wiedza o bibliotece w różnych dawkach”. Jest to książka zmarłego w 1999 r. profesora Uniwersytetu Śląskiego opracowana i przygotowana do druku przez jego współpracowników. Pozycja nie tylko dla studentów. Str. 228, cena 36 zł
- B. Sosińska-Kalata – **Klasyfikacja. Struktury organizacji wiedzy, piśmiennictwa i zasobów informacyjnych**. Książka naszej stałej, znanej autorki – pracownika naukowego Uniwersytetu Warszawskiego, na którą z pewnością oczekują wszyscy uczący się bibliotekarze i adepci naszego zawodu. Str. 262, cena 41 zł
- A. Firlej-Buzon – **Dokumenty życia społecznego w teorii i praktyce bibliotekarskiej w Polsce**. Jest to pierwsza (od 18 lat!) monografia poświęcona tej ważnej dziedzinie prac bibliotecznych. Nie mam wątpliwości, że będzie to pozycja bardzo pożyteczna dla wszystkich bibliotek posiadających zbiory DZS. Str. 208, cena 33 zł
- **Działalność bibliotek publicznych. Standardy międzynarodowe IFLA-UNESCO** (red. M. Kisilowska). Pierwsza pełna publikacja w Polsce. Niezbędna dla każdej biblioteki publicznej. Str. 116, cena 15 zł
- B. Bojar i Zespół – **Słownik encyklopedyczny informacji, języków i systemów informacyjno-wyszukiwawczych**. Słownik pomyślany został jako pomoc dla wszystkich zainteresowanych informacją naukową, a głównie dla studentów i słuchaczy studiów podyplomowych z dziedziny informacji naukowej i bibliotekoznawstwa. Str. 364, cena 45 zł

Mam nadzieję, że okres wakacyjny – pewnego wyciszenia – pozwoli Wam na refleksję o własnych potrzebach intelektualnych i zawodowych.

Pamiętajcie! Jeden egzemplarz H. Pottera mniej – to jedna książka zawodowa dla Was.

Janusz Nowicki



Najnowsza powieść mistrza nad mistrzami

**ROBERT
LUDLUM**

Reportażysta i tłumacz znanego z powieści „Hunger” i „Prezident”



**PROTOKÓŁ
SIGMY**



książki
magazyn literacki

Promocja dla bibliotek Książki z 20% rabatem

Promocja dotyczy wszystkich bibliotek, które są prenumeratorami miesięcznika „Magazyn Literacki KSIĄŻKI”.

Dzięki współpracy naszej Redakcji z hurtownią FK Jacek Olesiejuk w Warszawie, wszystkie biblioteki, które prenumerują „Magazyn Literacki KSIĄŻKI” od czerwca mogą zamawiać dowolne tytuły z 20 proc. rabatem. Zamówienia można składać drogą pocztową na adres:

**Firma Księgarska Jacek Olesiejuk,
01-217 Warszawa, ul. Kolejowa 15/17,
tel./faks 0-22 862 39 50
lub e-mailem na adres hurt@olesiejuk.pl.**

Biblioteki, które prenumerują „Magazyn Literacki KSIĄŻKI” mogą także skorzystać z hasła dostępowego do codziennie aktualizowanej bazy zasobów hurtowni FK Jacek Olesiejuk. Wystarczy odwiedzić stronę www.olesiejuk.pl i jako login wpisać „biblioteka”, a hasło: „mlk”. Istnieje możliwość składania zamówień przez Internet, wymaga to jednak wprowadzenia danych biblioteki do bazy FK Jacek Olesiejuk.

Możliwość tanich zakupów hurtowych wygasa wraz z końcem prenumeraty, wystarczy ją jednak odnowić by znowu zamawiać książki z rabatem.

Jednocześnie wszystkim bibliotekom, które podejmą decyzję o prenumeracie „Magazynu Literackiego KSIĄŻKI” do końca września 2002 roku dajemy 20 proc. rabatu. Roczna prenumerata dla bibliotek teraz tylko za 80 zł.

pieczętka firmowa

Biblioteka Analiz sp. z o.o.
00-048 Warszawa,
ul. Mazowiecka 2/4
tel. (022) 826-73-54
faks (022) 828-36-31
www.biblioteka-analiz.pl



Biblioteka Analiz

Zamawiam: Prenumeratę Magazynu Literackiego KSIĄŻKI – rok (12 numerów) 80 zł
..... Prenumeratę Biblioteki Analiz – rok (26 numerów) 600 zł

Upoważniam Bibliotekę Analiz do wystawienia faktury VAT bez mojego podpisu.

Nazwa firmy:

Adres:

NIP: Data i podpis:

Notes

wydawniczy

20%

RABATU

NA PRENUMERATĘ
DLA CZYTELNIKÓW
CZASOPISM *SBP*

Adres redakcji: 02-916 Warszawa, ul. Okrężna 3,
tel. (0-prefiks-22) 642 27 66, 642 27 68, 642 27 69,
fax (0-prefiks-22) 642 95 53,
www.notes-wydawniczy.pl
e-mail: redakcja@notes-wydawniczy.pl



Wyslij ten kupon
na adres Redakcji
"NW"

10 000 bibliotek czeka na Twoją

R E K L A M Ę

wydawniczy

Notes

WYDAWNICTWO
SBP



20% rabatu

Promocyjna sprzedaż powierzchni reklamowej

Zamów reklamę w „Notesie Wydawniczym”
oraz w „Poradniku Bibliotekarza” i „Bibliotekarzu”,
a na każdą z nich otrzymasz rabat, jakiego Tobie nikt inny nie da...

W przypadku większych zamówień,
rabat dla Ciebie wzrośnie jeszcze bardziej...

Szczegółowe informacje pod numerami telefonów: „Notes Wydawniczy”: (0-prefiks-22) 642-27-66, 68, 69
oraz „Poradnik Bibliotekarza” i „Bibliotekarz”: 0-prefiks-22 827-52-96

Warunki prenumeraty „Poradnika Bibliotekarza” i „Bibliotekarza”

„RUCH” S.A.

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na II kwartał 2002 r. wynosi 24 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczą do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PKO S.A. IV O/Warszawa nr 12401053-40060347-2700-401112-005 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A. O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa.

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel: (prefiks) (0-22) 825-50-24.

WYDAWNICTWO



**DO WSZYSTKICH TYCH,
KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ**

WYDAWNICTWO



Życzymy Wam sukcesów. Pamiętajcie o tym, że:

WYDAWNICTWO SBP

jest dla Was. Publikujemy większość literatury, która będzie potrzebna w trakcie studiów. Autorami tych książek są Wasi obecni i przyszli wykładowcy, sprawdzeni dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilka pozycji książkowych z myślą o studentach. Także dla Was wydajemy:

CZASOPISMA

BIBLIOTEKARZ. Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA. Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 roku. Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ. Od 1993 roku czasopismo jest wydawane przez Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego oraz Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, jako półrocznik.

WYDAWNICTWO



Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa

Al. Niepodległości 213

tel. (0-prefiks-22) 825-50-24

(0-prefiks-22) 608-28-26

WYDAWNICTWO



Pod tym adresem i telefonem
przyjmujemy zamówienia pisemne lub telefoniczne.

Także faksem fax (0-prefiks-22) 825-53-49

Oferujemy Państwu sprzedaż wysyłkową oraz sprzedaż odręczną w dwóch punktach: Warszawa: – ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213.

Staramy się – zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego – utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

WYDAWNICTWO



**KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
POLSKIE BIBLIOTEKARSTWO**

WYDAWNICTWO

